WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71, tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna . zł. 4,50
kwartalna . „ 13,50
P. K. O. 19.119.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

20 gr

LIPIEC
16
ŚRODA
NMP. Szkapl.
Wschód słońca 3 m. 34
Zachód 19 50
Rok II. Nr. 192

KS. PRYMAS KARD. HLOND

ECHA POBYTU JEGO EMINENCJI WE LWOWIE.

Lwowski Kurjer Poranny wobec pogłosek nadających pobytowi we Lwowie J. Em. Ks. Prymas Kardynała Hlonda charakter polityczny, występuje przeciw podobnym domysłom:

W istocie bowiem prawda przedstawia się następująco: Ksiądz Prymas, odwiedziwszy w Przemyślu chorego ks. Biskupa Nowaka, przybył w czwartek rano do Lwowa na konferencje Komisji Księży Biskupów w sprawie Akcji Katolickiej, w skład której to Komisji wchodził — prócz lwowskich Ks Ks. Arcybiskupów i ks. Biskupa Tymienieckiego — także ks. Prymas Hlond.

Ponieważ ks. Arcybiskup Twardowski przebywa w obecnej, letniej porze w Obroszynie, więc ks. Metropolita Szeptycki zaprosił członków konferencji na posiedzenie do swojego pałacu.

Jasną jest rzeczą, że skoro konferencja odbywała się u Metropolity Szeptyckiego, to tenże podejmował też u siebie, jako gospodarz, wszystkich uczestników konferencji. Po obiedzie ks. Prymas na specjalne zaproszenie Metropolity Szeptyckiego zwiedził kilka ruskich instytucyj, lecz następnie udał się natychmiast do bawiącego w Obroszynie ks. Arcybiskupa Twardowskiego, tam u Niego zamieszkał i u Niego przenocował.

Nazajutrz, po odprawieniu Mszy św. w kaplicy Obroszyńskiej, przyjechał ks. Prymas do Metropolity Szeptyckiego celem dokończenia Konferencji, poczem zaraz w południe powołany pilnemi sprawami odleciał samolotem przez Warszawę do Poznania.

Okręty amerykańskie

Z wizytą w Gdańsku

Gdańsk, dnia 15 lipca. Dziś rano przybyły na redę gdańską okręty amerykańskie „Champlain" i „Mondotta", należące do wojennej floty amerykańskiej i odbywające podróż po morzu Bałtyckiem celem zapoznania się przedewszystkiem ze sprawą zwalczania przemytnictwa alkoholowego.

Po wejściu statków amerykańskich do portu gdańskiego nastąpiła wymiana wizyt pomiędzy ich dowódcą kpt. Hamletem i dowódcą stacjonującego w porcie gdańskim O. R. P. „Komendant Piłsudski" kpt. Szemiotem.

Przyjęcie statków amerykańskich w Gdańsku nosi charakter nieoficjalny, dlatego też przewidziane są jedynie przyjęcia w ścisłym gronie u prezydenta Senatu, u Wysockiego Komisarza Ligi Narodów, u Komisarza generalnego R. P. i prezydenta Rady portu.

MJR. PABST

pod śledztwem . . . . .

Wiedeń, dnia 15 lipca. Wiedeńskie władze prokuratorskie zarządziły obecnie przeciw wydalonemu z Austrji majorowi Pabstowi śledztwo wstępne z powodu zbrodni agitacji podżegawczej w wojsku i żandarmerji.

Kongres unji parlamentarnej

Zbierze się w Londynie w czasie od 16 22 b. m.

Londyn, dnia 15 lipca. We środę dnia. 16. b. m. odbędzie się w Izbie Lordów uroczyste otwarcie 26 kongresu unji międzyparlamentarnej. Sesja trwać będzie do 22 lipca. Weźmie w niej udział 500 delegatów, reprezentujących 31 parlamentów świata.

Otwarcia dokona prezes grupy brytyjskiej książę Sutherland, poczem przewodnictwo obejmie zapewne prezydent francuskiej Izby Deputatowanych Buisson. Anglja jest reprezentowana na kongresie przez 73 delegatów, Francja i Niemcy przysłały około 50 delegatów każdy z tych krajów.

Głównemi tematami, omawianemi na kongresie, będzie projekt Brianda w sprawie federacji europejskiej, sprawa mniejszości, międzynarodowa współpraca gospodarcza oraz zagadnienie przyszłości parlamentaryzmu

Polska a Paneuropa

Głos francuski

Paryż, 15 lipca. W piśmie „Le Soir" ukazał się podpisany przez p. Largier, członka komisji spraw zagr. Izby Deputowanych i jednego z wybitnych przedstawicieli radykalno- socjalnej lewicy artykuł p. t.: „Unja europejska a Polska".

Autor, który był w Polsce i miał okazję rozmawiać w tej kwestji z kilku polskimi mężami stanu, m. in. z ministrem Zaleskim, przedstawia szczegółowo zapatrywania się Polski na ideę Brianda utworzenia federacji europejskiej. Oświadcza on, że inicjatywa francuskiego ministra Spraw Zagr. znalazła w społeczeństwie polskiem stanowczą aprobatę. Minister Zaleski od chwili objęcia kierownictwa polityką zagraniczną Polski nie przestaje prowadzić akcji w wysokim stopniu organizacyjnej celem ustalenia ścisłej współpracy swego kraju z innemi państwami.

Artykuł dep. Largiera ukazał się w tygodniku „L'Amitie Francaise" oraz w całym szeregu pism prowincjonalnych.

Wielka rewja

Narodowe święto Francji.

Paryż, 15 lipca. — Wczorajsza rewja wojskowa z okazji święta 14 lipca miała wobec przypadającego w tym roku stulecia zdobycia Algieru charakter wyjątkowo uroczysty.

Rewję przyjmował na placu przed Pałacem Inwalidów prezydent Doumergue w otoczeniu członków rządu, gubernatora Algieru, Leja Tunisu, korpusu dyplomatycznego i księcia japońskiego, bawiącego w Paryżu, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, attaches wojskowych wszystkich państw oraz licznych dygnitarzy arabskich.

W skład oddziałów, występujących w rewji, wchodziły m. in. zrekonstruowane historycznie oddziały wojsk francuskich z r. 1830 oraz grupy wojsk afrykańskich z lat od 1831 do 1914. Przemarsz wojska przez główne ulice stolicy trwał kilka godzin.

ŚWIĘTO FRANCJI

Uroczystości w Warszawie

W dniu 14 b. m. z okazji francuskiego święta narodowego odbyła się w sali rady miejskiej, staraniem towarzystwa polsko - francuskiego, uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością marszałek Senatu Szymański, podsekretarz stanu M. S. Z. Wysocki, chargè d'affaires francuski Tripier, ks. biskup poowy Gall, przedstawiciele miasta z wiceprezydentem Szpotańskim na czele, członkowie francuskiej misji wojskowej, salę wypełniła licznie zgromadzona publiczność.

Akademję zagaił w języku francuskim prezes towarzystwa polsko - francuskiego mecenas Konic, który zaznaczył że święto narodowe francuskie 14 lipca stało się z biegiem czasu świętem Polski.

Po serdecznem przemówieniu prezydenta miasta Szpotańskiego, zabrał głos charge d'affaires dziękując w serdecznych słowach ze branym. Przemówienie swe p. Tripier zakończył okrzykiem „Niech żyje Polska wieczna!".

W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Po krótkiej przerwie odbyła się część koncertowa.

SJONIŚCI RADZĄ

O votum nieufności dla Weizmanna

Lwów, dnia 14 lipca. W toku dalszych obrad międzynarodowej konferencji sjonistów radykalnych we Lwowie, która rozpoczęła się dziś o godz. 10 przed południem, po długiej i ożywionej dyskusji przepadły w głosowaniu zarówno koncepcja Grunbauma (Warszawa), aby nie wyrażać votum nieufności, jak i rezolucja dr. Strickera (Wiedeń) o wyrażenie votum nieufności prezesowi organizacji międzynarodowej Weizmannowi.

Hakatystyczny Gdańsk

ANTYPOLSKIE WYSTĄPIENIA PRZY KAŻDEJ OKAZJI

Gdańsk, 15 lipca. W ostatnich dniach Gdańsk był znowu widownią dwóch manifestacyj, symptomatycznych dla panujących tu nastrojów, które dowodzą, że Gdańsk zaczyna się stawać coraz bardziej terenem ataków, skierowanych przeciwko Polsce, przeciwko granicom polsko - niemieckim i zarazem przeciwko pokojowi.

Jedną z takich manifestacyj było przyjęcie, wydane w ubiegłą sobotę przez senat wolnego miasta na cześć związku cyklistów Rzeszy niemieckiej, którego członkowie w drodze do Prus Wschodnich zatrzymali się na kilka dni w Gdańsku. Na przyjęciu tem senator w, m. Gdańsku dr. Strunk powitał gości imieniem senatu w. miasta, poczem wygłosił przemówienie, w którem według doniesień pism tutejszych oświadczył, co następuje: **„Oczy całego narodu niemieckiego muszą obecnie po ewakuacji Nadrenji zwrócić się ku wschodowi, tu na wschodzie wyłoniły się trudności, które bez pomocy Rzeszy niemieckiej nie dadzą się rozwiązać.**

Senator Strunk przypomniał następnie plebiscyt w Prusach Wschodnich i podkreślił, że Gdańsk wbrew swej woli i nie pytany — oderwany został od Rzeszy niemieckiej, pomimo to jednak w Gdańsku żyje zawsze uczucie łączności z narodem niemieckim.

Drugą manifestacją był wczorajszy pochód, a następnie zgromadzenie, urządzone z okazji 30-lecia istnienia chrześcijańsko - narodowych niemieckich związków zawodowych w Gdańsku. W pochodzie tym niesiono transparenty z napisem: **„Z powrotem do Rzeszy niemieckiej", „Precz z korytarzem"**. Na zgromadzeniu, które urządzono po pochodzie, zjawili się m. in. jako przedstawiciel senatu w. miasta senator Penner, biskup gdański O'Rurke, przedstawiciele miasta i t. d.

Przybyłych gości powitał przewodniczący niemieckich chrześcijańskich zawodowych związków w Gdańsku Uhl, który omówił położenie gospodarcze w. miasta, kończąc swe przemówienie następującemi słowami: **„Chrześcijańsko - narodowi robotnicy niemieccy w Gdańsku mają tylko jedno pragnienie: powrócić do Rzeszy Niemieckiej. Precz z korytarzem. Oby to życzenie spełniło się janajrychlej.**

Powyższe demonstracje, które odbyły się w obecności, względnie przy czynnym udziale przedstawicieli senatu Wolnego Miasta zwrócą niewątpliwie uwagę organów Ligi Narodów na fakt, że Gdańsk wciągnięty jest coraz bardziej w orbitę niemieckiej propagandy rewizjonistycznej, co pozostaje w sprzeczności z jego charakterem, jako wolnego miasta i jako portu handlowego, mającego służyć celom pokojowej współpracy.

Po strasznej katastrofie

DALSZA AKCJA. — NASTRÓJ LUDNOŚCI

Berlin, dnia 15 lipca. Z Neurode donoszą, że prace nad wydobyciem ofiar katastrofy w kopalni Hausdorf kontynuowane są w szybie „Kurt" bez przerwy. Silnie rozwijający się proces rozkładu ciał 49 pogrzebanych ofiar zmusił do dokonania dezynfekcji drogi, wiodącej do miejsca wypadku za pomocą chlorku wapnia.

Berlin, dnia 15 lipca. Według doniesień prasy demokratycznej, wiadomość o przeznaczeniu większych sum na odszkodowania dla rodzin ofiar katastrofy w Neurode nie zrobiła żadnego wrażenia na tamtejszej ludności.

Powszechnie uważają, że rząd powinien się zająć radykalnem usunięciem przyczyn tego rodzaju katastrof, których należy się dopatrywać w stosowanym systemie akordowym przy głodowych zarobkach. W takich warunkach bowiem górnicy nie dbają o przestrzeganie policyjnych przepisów bezpieczeństwa w górnictwie.

Kopalnie, osiągające swą rentowność przez zmuszanie do pracy robotników przy głodowych zarobkach, powinny być bezwzględnie zamknięte.

Międzynar. kongres studentów

Obraduje w Warszawie

Dnia 14 lipca b. r. rozpoczął się w Warszawie międzynarodowy kongres studentów, zwołany przez C. I. E. i I. S. S. zajmujący się zebraniem materjałów w sprawie domów akademickich. Na kongres przybyło 60 delegatów 17 państw.

Obradom przewodniczył p. Arlitewicz.

O godz. 6-ej odbyło się otwarcie kongresu w sali domu akademickiego przy ul. Grójeckiej. Imieniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powitał zjazd dyrektor Departamentu p. Potocki.

Wygłoszono szereg przemówień.

ANGLIK O POLSCE

Dodatnie wrażenia.

Londyn, 15 lipca — „Manchester Guardian" zamieszcza obszerny opis przebiegu Kongresu P. E. N. - Clubów w Polsce, pióra Hermana Oulda' sekretarza angielskiego P. E. N. - Clubu.

Ostrzegano nas — pisze Ould — że Polacy sę ludźmi pełnymi wdzięku, nie posiadają jednak zdolności organizacyjnych. Ci, którzy uwierzyli tym uogólnieniom, zwątplili w wiarogodność informatorów, skoro tylko znaleźli się na ziemi polskiej.

Charakteryzując wrażenia swoje, odniesione po 8 latach od ostatniej bytności w Polsce, Ould pisze, co następuje:

Rozkwit Polski i energja Polaków widoczne są na każdym kroku. Gdy ostatnio zwiedzałem Polskę czułem się w niej jak w kraju drugiego rzędu, wśród narodu zdezorganizowanego i bezsilnego, aczkolwiek pełnego temperamentu. Dzisiaj, widząc zdumiewające zmiany w każdym kierunku, odnoszę wrażenie, że jest to naród zbudzony do nowego życia, dumny ze swojej przeszłości, ale bardziej jeszcze przejęty swoją przyszłością; nietylko zdolny pod względem organizacyjnym, ale nawet zbierający już owoce swej intensywnej organizacji.

Naród czy masa obywyteli?

ŚWIADOMOŚĆ NARODOWA JEST NAJTĘŻSZEM SPOIWEM PAŃSTWA.

W żywych dyskusjach politycznych, których teoretycznym celem jest ustalenie ogólnych podstaw ideologicznych naszej przyszłości narodowej, uderzającym jest ten szczegół, że wiele ataków prowadzi się przeciw stronnictwom narodowym, a nawet czasami przeciw samemu dogmatowi prymatu interesu narodowego w zakresie zagadnień państwowych.

Jeżeli te ataki prowadzą przedstawiciele mniejszości narodowych, lub jeśi ataki wychodzą od komunistów, w zjawisku tem nie ma nic nienaturalnego: są to elementy, dla których moment silnej świadomości narodowej szerokich mas społeczeństwa polskiego z natury rzeczy nie może być sympatyczny. Rozrost roli i znaczenia elementów odśrodkowych lub wogóle obcojęzycznych w życiu państwa możliwy jest tyko na tle głębszego indyferentyzmu i bierności mas rdzennie polskich, a przeto osaczanie i zagłuszanie świadomości narodowej wśród Polaków jest dla ich interesów zawsze korzystne. Stąd nie dziw, że np. prasa żydowska jak ognia boi się ewentualności dojścia do głosu w rządzie państwa czynników narodowych.

Mniej zrozumiale przedstawia się to zagadnienie w tych wypadkach, gdy nagankę przeciw narodowym polskim ośrodkom politycznym prowadzą obozy polityczne także polskie! Takie zaś zjawisko obserwuje się, niestety, od dłuższego już czasu. Nazewnątrz nazywa się to z reguły inaczej, np. walką nacjonalizmem, walką ze wstecznictwem endeckiem, walką z partyjnictwem, tępieniem ognisk dawnej ugody i t. d. W gruncie rzeczy jednak ta głucha a nieopanowana niechęć do Stronnictwa Narodowego, do Piasta, do N. P. R. i Ch. D., niechęć do Wielkopolski, gdzie pierwiastek poczucia narodowego najsilniej góruje nad wszystkiemi innemi, niechęć do młodzieży akademickiej, wiernie stojącej przy narodowych sztandarach, niechęć wreszcie do duchowieństwa, które wytrwale służy idei narodowej — te wszystkie objawy świadczą, że wiele jest w Polsce czynników, które radeby były ograniczyć zasięg wpływów haseł narodowych i radeby były zwichnięciu pozycji ugrupowań narodowych.

Zastrzegamy się, że nie chodzi nam tutaj o specjalną obronę wymienionych stronnictw, jako takich, ani nawet grup społecznych. Patrzymy na zagadnienie w jego szerszej perspektywie, mianowicie w tej perspektywie, w której przedstawia się ono jako naganka na wyrazistą, śmiało zarysowaną ideę narodową, jako trzebienie świadomości narodowej na rzecz liberalistycznego pojęcia obywatelstwa państwowego i płynących z niego prawnych a nie historyczno - socjologicznych konsekwencyj. Bowiem w tej dopiero płaszczyźnie rodzi się doniosłe niebezpieczeństwo, które zmusza do czuwania. Los tego czy innego stronnictwa, brany sam w sobie, może być sprawą uboczną, ale los tego, co uważamy za najistotniejszy cement budowli państwowej, t. zn. silnego i czujnego poczucia narodowego, obojętny nikomu być nie powinien.

To silne i czujne poczucie narodowe nie wyklucza równorzędnego kultywowania prawno - państwowych pojęć obywatelstwa i jego praw oraz obowiązków. Zagadnienia mniejszościowe nie muszą być zaniedbane lub zachwaszczane w państwie, którego trzon etniczny żyje głębokiemi emocjami narodowemi. Wręcz przeciwnie: gdy masa, która dziejowo tworzy i utrzymuje na swoich barkach państwo, ma zdrowe poczucie swoich zadań oraz obowiązków wobec przyszłości, wówczas w programie państwowym może realniej i skuteczniej uwzględnić także interesy mniejszościowe. I tylko ataki na poczucie narodowe rodzą te reakcje psychologiczne, które prowadzą do programów eksterminacyjnych.

Horyzont polityczno - międzynarodowy naszego państwa chmurzy się. Mogą przyjść chwile, kiedy napór okoliczności wymagać będzie, aby naród polski, jedyna realna ostoja Rzplitej, był gotów do najwyższych ofiar i do najintensywniejszego działania. Aby go na te chwile przygotować, bezwzględnie należy rozwijać w nim i hartować świadomość narodową, świadomość trzeźwą tej prawdy, że Rzplita wiele jednostek i grup ogarnia, ale w chwilach przełomowych musi szukać oparcia w tem, co jest jej najistotniejszą treścią — w narodzie polskim i w gorącem, przez wieki kształtowanem uczuciu polskiem.

Kto dla celów bieżącej polityki ośrodki tej świadomości osłabia, źle służy państwu polskiemu.

Dzień polityczny

DOKTORAT HONOROWY DLA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W ESTONJI.

W czasie pobytu P. Prezydenta Rzplitej w stolicy Estonji Tallinie, co nastąpić ma jak wiadomo, w początkach przyszłego miesiąca nadany ma być P. Prezydentowi Rzplitej tytuł doktora honoris causae tamtejszego uniwersytetu.

W roku bieżącym tytuł taki nadał Uniwersytet Warszawski Prezydentowi Estonji Strandmanowi.

WYKRĘTNE PROPOZYCJE LITWY.

Na sesji wrześniowej zgromadzenia Ligi Narodów znaleźć się ma między innemi sprawa komunikacji pocztowej między Polską a Litwą.

Zgodnie z życzeniem Ligi Narodów wyrażonem jeszcze w roku 1929. opracowała Polska konkretny plan regularnej komunikacji pocztowej z Litwą. Obecnie rząd litewski wysunie kontr - propozycję.

Jak słychać, Litwa zgadza się na wymianę przesyłek pocztowych z Polską tylko za pośrednictwem Rzeszy Niemieckiej.

ZAGRANICZNY GOŚĆ.

W dniu wczorajszym przybył samolotem z Bukaresztu szef biura prasowego prezydjum rady ministrów Rumunji p. Filoti.

P. Filoti towarzyszyć będzie rumuńskiemu ministrowi komunikacji p. Manoilescu w czasie zwiedzania międzynarodowej wystawy komunikacyjno - turystycznej w Poznaniu.

WYCIECZKA STUDENTÓW FRANCUSKICH.

W dniu 25 b. m. przybywa do Polski grupa studentów francuskich wyższych uczelni w składzie 30 osób. Studenci odbędą pieszo wycieczkę po Polsce zwiedzając miescowości górskie. Z Polski udadzą się do Czechosłowacji przez Tatry.

Poważniejsze zamówienia

dla przemysłu metalurgicznego.

W związku z ostatniemi odwiedzinami generalnego dyrektora kolei bułgarskich Boszkowa, w fabryce wagonów Lilpopa i Raua i fabryce lokomotyw w Chrzanowie uzyskać ma polski przemysł metalurgiczny poważniejsze zamówienia w Bułgarji.

Należy zaznaczyć, że dotychczas koleje bułgarskie zamawiały tabor kolejowy w Niemczech.

Syndykat gumowy

w Polsce.

Obecnie trwają pertraktacje w sprawie powołania do życia syndykatu polskiego przemysłu gumowego.

Do syndykatu zgłosiło już akces pięć największych fabryk wyrobów gumowych w kraju.

SPIS ROLNICZY

w Polsce.

Jak wiadomo, Główny Urząd Statystyczny projektuje już od dłuższego czasu przeprowadzić w kraju powszechny spis rolniczy.

Spis taki dokonany będzie w roku przyszłym, na co przewidziane mają być w preliminarzu budżetowym na rok 1931.32 specjalne fundusze. Spis ustali obszary zasiewów, ilość pracowników rolnych, stan uprzemysłowienia gospodarstw rolnych zapomocą maszyn i t. p.

NIELEGALNY HANDEL OPIUM

Kontrola wojewódzka.

Dla zapobieżenia nielegalnemu handlowi narkotykami sprawdziły ostatnio wojewódzkie urzędy zdrowia w hurtowniach aptecznych i aptekach stan posiadanych na składzie narkotyków, a w szczególności zaś opium.

Dokładnie skontrolowane zostały wszystkie recepty lekarskie, na podstawie których wydawane były osobom prywatnym lub lecznicom zapasy opium.

Przegląd prasy

ZJAZD LEGJONOWY.

Po zjeździe krakowskim ma w dniu 10 sierpnia odbyć się zjazd legjonowy w Radomiu. Wielkie idą pogwarki na temat tego zjazdu: wielu ludzi sądzi, że legjoniści, którzy uważają się za trzon sanacji — uczynią z tego zjazdu wielką polityczną manifestację, na której ujawnią swe zamiary na bliższą lub dalszą przyszłość.

„G a z e t a W a r s z." ma jednak co do tych programowych walorów zjazdu grube wątpliwości. Według niej obóz majowy wogóle niema programu.

Jeśli istnieje w kolach sanacyjnych coś, coby można było nazwać programem to jest nim, niestety, dobrze znana opinji polskiej z okresu pierwszych lat niepodległości tendencja federalistyczna, sprzeczna z pojęciem państwa narodowego i z istotnym interesem naszej polityki zagranicznej. Pamiętamy dobrze, jakie zamiary żywiły te sfery w stosunku do Lwowa i Wilna, jak niefortunnie kierowały naszą polityką wschodnią i jaką cenę musieliśmy zapłacić za sprzeczne z najżywotniejszemi naszemi interesami — zamysły.

Życie wydało już swój sąd o wartości tego programu i stanowczo przekreśliło możliwość jego realizacji. Nie sądzimy, żeby ktoś mógł uczynić znowu z tych niewczesnych pomysłów aktualne zagadnienie polityki państwowej i próbował narzucić go narodowi. Byłby to wysiłek beznadziejny.

OBLICZE ŻYDÓW.

„G ł o s N a r o d u" rozważa jedno z aroganckich wystąpień żydowskiego „N a s z e g o P r z e g l ą d u" przeciw polskim politykom narodowym: organ sjonistyczny nawoływał bowiem, aby na zjazd Unji Parlamentarnej do Londynu nie puścić z Polski polityków narodowych. „G ł o s N a r o d u" wykazuje bardzo przenikliwie, że tak doradzać mogą tylko ludzie, którzy chcą okrajania granic Polski:

Nie należy więc — brzmi wg. „Gł. Narodu" wniosek żydowski — dopuścić do tej hańby, by na kongres Unji Parlamentarnej wyjeżdżali Polacy, wrażliwi na niebezpieczeństwo niemieckie, obrońcy niezłomni granic Polski (co tam granice znaczyć będą w Paneuropie) i niezbyt życzliwi dla mniejszości narodowych u siebie w domu. Polskę reprezentować winni teraz, za rządów sanacji, zwolennicy „kruszenia się" Traktatu Warsalskiego, entuzjaści Paneuropy i zniesienia granic, obrońcy Niemiec przed „drapieżnością", słowem: „pacyfiści i zwolennicy tolerancji dla innoplemieńców".

„G ł o s N a r o d u" pyta na zakończenie:

Czyż z wywodów powyższych nie wynika wniosek oczywisty, że żydostwo polskie reprezentuje interesy polityczne Niemiec? I że gorliwie pracuje nad uzależnieniem Polski od kombinacyj międzynarodowych, w których Niemcy grałyby rolę decydnjącą?

Na tenże temat zabiera głos „K u r j e r W a r s z.", który piórem prof. Strońskiego, jednego z delegatów na zjazd Unji odpowiada na zuchwałe wtrącanie żydowskich „trzech groszy" do polskiego państwowego rachunku:

Pojęcia światowe o państwie i jego prawach są takie, że przedstawiciele mniejszości żydowskiej czy innej u nas nie śmieliby właśnie na tych zjazdach międzynarodowych, wobec polityków z innych państw mówić tego, co mówią nam i u nas jako t. zw. uciskana mniejszość, bo natychmiastby im powiedziano, że to, czego oni chcą, to nie są prawa mniejszości, ale rozbijanie państwa i zaczepne stanowisko wobec narodu, stanowiącego większość.

Ja tę napaść w piśmie żydowskiem, odmawiającą praw w Polsce stronnictwu polskiemu, przełożę na wszystkie języki, pokazywać ją będę Anglikom, Francuzom, Włochom, Hiszpanom, Szwajcarom, Belgom, Holendrom, Duńczykom, Szwedom, Niemcom i t. d., i t. d., a osobno jeszcze Amerykanom, i pytać ich będę, czy jest to możliwe, aby w Anglji pismo żydowsko - sjonistyczne odmawiało stronnictwu zachowawczemu, albo we Francji stronnictwu prawicy i t. d., i t. d., prawa uczestnictwa w zjazdach przyjaciół Ligi lub w zjazdach Unji.

Słuszna odprawa!

OCHRONA LASÓW

przeciwko pożarom

Rozporządzenie woj. warsz. o zapobieganiu pożarom zabrania m. in. rozpalania ognisk w lasach w odległości 10 mtr. od lasów w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada. Wyjątek stanowią ogniska, konieczne do ugotowania strawy dla osób pracujących w lasach. Ogniska te można rozpalać przy zachowaniu największych ostrożności m. in. przed opuszczeniem ogniska należy je zagasić i zasypać ziemią.

Palenie kory, gałęzi i odpadków, pozostałych po wyrębie i obróbce drzewa, dozwolone jest tylko pod nadzorem administracji leśnej.

Wzbronione też jest palenie tytoniu w lasach przez osoby niezatrudnione w nim w czasie od 1 kwietnia do 1 listopada.

W wypadku pożaru lasu wszyscy okoliczni mieszkańcy, wolni od pracy, winni stawić się na wezwanie właściwych władz lub organów na miejsce pożaru. Wezwani do gaszenia pożaru lasu winni stawić się z siekierami, łopatami, motykami i innemi narzędziami, potrzebnemi do gaszenia pożaru.

Jeśli pożar lasu trwa dłużej niż połowę doby, powiatowe władze administracji ogólnej mają prawo wyznaczyć zmiany grup ratowniczych z pośród mieszkańców gmin okolicznych, położonych w promieniu do 15 klm.

BILANS HANDLOWY

8 miljonów niedoboru w czerwcu.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzedu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. M. Gdańskie) w czerwcu r. b. przedstawiał się następująco:

Przywieziono w czerwcu 239.463 ton towarów wartości 177.368 tys. zł. Wywieziono 1337938 ton towarów. Wartość przywozu wynosi 169274 tys. zł.

W porównaniu do maja przywóz zmniejszył się o 56553 ton wartości 19317 tys. zł. Wywóz zmniejszył się w porównaniu do maja o 94392 ton, wartości 29927 tys. zł. Saldo ujemne bilansu handlu zagranicznego w czerwcu wyniosło 8094 tys. zł.

CZY KATOLIKOWI WOLNO BYĆ SOCJALISTĄ

O CZEM POWINNI WIEDZIEĆ ROBOTNICY.

W numerze 182 „Polski" p. A. Z. poruszył aktualny temat: „Czy katolik może być socjalistą", do którego chciałbym parę słów dorzucić.

Sądzę, że pytanie to należałoby inaczej postawić: „Czy katolikowi wolno być socjalistą"? Na to pytanie odpowiedzią są encykliki kilku papieży, potępiające socjalizm. Rozumie się, że potępiona została tylko doktryna socjalizmu, zniesienie własności prywatnej i światopogląd materjalistyczny, a nie dla ochrony pracujących potrzebne reformy społeczne, do których wzywał Leon XIII w encyklice „Rerum novarum".

Jeżeli O. Urban omawiał stosunek katolicyzmu do socjalizmu, szukał punktów stycznych i nie odpowiadał na powyższe pytanie stanowczo „nie", to była to tylko rozprawa naukowa, teoretyczna. Przypatrzmy się jednak tej kwestji ze strony praktycznej w stosunku do socjalizmu, jaki jest, a nie jaki mógłby być. Prawda, że Kościół nie ustanowił dogmatu, sprzeciwiającego się interwencji państwa w sprawach ekonomicznych i częściowej kolektywizacji, ale socjalizm jako stronnictwo, starające się wprowadzić w życie doktrynę socjalistyczną, ma daleko dalej idący program, w wielu punktach niezgodny z nauką katolicką.

Wprawdzie pierwsi chrześcijanie, a później aż do naszych czasów zakony, urządzane są na zasadzie wspólnej własności, a Kościół nietylko nie zakazuje, ale nawet czasem wybranym radzi wyrzec się własności prywatnej, ale to wyrzeczenie się musi być dobrowolne i nie znosi prawa innych do własności prywatnej, o ile socjalizm czy komunizm, który jest tylko konsekwentnym socjalizmem, znosi prawo własności prywatnej, o tyle już wykracza przeciw nauce Kościoła, który prywatną własność uznaje, choć ją ogranicza. Rzymskie pojęcie prawa własności „utendi et abutendi" jes pogańskie. Prawo własności chrześcijańskie ograniczone jest względami społecznemi, z włodarstwa swą własnością każdy z nas zda ścisły rachunek przed Bogiem, ale przymusowe zniesienie własności prywatnej sprzeciwia się wprost nauce chrześcijańskiej.

Oprócz tego program socjalistyczny oparty jest cały na materjaliźmie. Nawet dzieje ludzkości pojęte są materjalistycznie. Światopogląd to wprost przeciwny światopoglądowi chrześcijańskiemu, porozumienie tu jest niemożliwe.

Program socjalistyczny stawia zasadę „Religja jest rzeczą prywatną". Jest to program nieszczery, obliczony na naiwność rzesz chrześcijańskich, stoi w sprzeczności ze słowami Marksa że religja jest opium dla ludu i Bebla, który zostawia niebo wróblom. Ale choćby nawet ten program był szczery, to jest on przeciwny nauce Kościoła, bo oznacza rozdział Kościoła od państwa, który potępił Pius IX w sylakuzie. W rzeczywistości jednak socjalizm nie ukrywa tego wcale, że dąży do wyeliminowania religji z życia publicznego, z prawodawstwa, ze szkoły, gdzie on dochodzi do władzy szerzy razem z radykałami i masonami ateizm, urządza państwo wedle zasady materjalizmu, walczy z Kościołem. Tak się stało we Francji, w Meksyku, tak było przed Mussolinim, choć nieco w mniejszym stopniu we Włoszech. W Polsce nie doszedł on jeszcze do władzy, ale w miarę sił swoich zwalcza Kościół i szerzy światopogląd materjalistyczny. Czyni on to jednak ostrożnie, by nie zrazić sobie chrześcijańskich mas, ale działa na nie w tym kierunku, narazie walcząc rzekomo przeciw nadużyciom i księżom. Jednak równocześnie stawiają socjaliści w Sejmie wnioski rozdziału Kościoła od państwa i domagają się szkoły świeckiej bezwyznaniowej.

Czyż wobec tego wolno katolikom należeć do stronnictwa socjalistycznego? Sądzę, że nie może być innej odpowiedzi, jak stanowczo „nie".

Sądzę, że obowiązkiem wszystkich katolików uświadomionych jest pouczanie mas katolickich o tem, że socjaliści działają na szkodę Kościoła, że należenie do nich jest to przyłączenie się do akcji wrogiej Kościołowi katolickiemu. W tym kierunku należałoby uświadamiać robotników, rzemieślników i włościan. Co do ostatnich dodać muszę, że niektóre inne stronnictwa chłopskie, chociaż nie z zasady, ale w praktyce działają na szkodę Kościoła narówni z socjalistami.

Nie należy się tem zadowalać, że chłop i robotnik nie wyparli się jeszcze Wiary, że chodzą do kościoła, a nawet do spowiedzi. Jeśli pozostaną i nadal pod wpływem socjalistów, to najprzód będą mówili przeciw konkordatowi, później za rozdziałem Kościoła od państwa, za rozwodami, dalej za szkołą świecką, wreszcie przestaną spowiadać się i chodzić do kościoła.

Principiis obsta. Obecnie już musimy energicznie zwalczać socjalizm i uświadamiać wierzących katolików, jakie jest jego prawdziwe oblicze. Tak tylko potrafimy obronić panowanie Chrystusa w Polsce.

Dr. M. Thullie.

O demonstracjach warsz. w Berlinie

Sprawozdanie „Berliner Tageblattu".

Berlin, 15 lipca (tel). — Berliner Tageblatt donosi w depeszy z Warszawy, że w Polsce połączono obchody rocznicy plebiscytu w Warmji i na Mazurach z 520-tą rocznicą zwycięstwa pod Grunwaldem. Wiadomość zaopatrzona jest w tytuł: „Wrogie dla Niemców demonstracje w Warszawie".

Według relacji tegoż dziennika w Warszawie odbył się ubiegłej niedzieli pochód, podczas którego niesiono transparenty z napisami „Precz z Niemcami", „Przypominamy Niemcom bitwę pod Grunwaldem" i t. p. Od większych wykroczeń powstrzymała tłumy tylko policja, która aresztowała około 20 demonstrantów.

Pozatem podaje to pismo protesty na zebraniach z powodu terroru niemieckiego podczas plebiscytu, treść rezolucyj uchwalonych na zebraniach i kończy wiadomością o poświęceniu w Gdyni okrętu „Dar Pomorza" w obecności dwuch ministrów, przyczem podkreśla słowa min. Kwiatkowskiego, że Polska nie wyzyskała należycie zwycięstwa pod Grunwaldem.

Ostprogram w Reichstagu

Ostra dyskusja

Berlin, 15 lipca. — Reichstag rozpoczął dziś w drugiem czytaniu dyskusję nad projektami ustaw o pomocy dla prowincyj wschodnich. Poseł socjal - demokratyczny Stelling z naciskiem wskazywał na to, że długoletnia wojna celna z Polską spowodowała znaczne zaostrzenie się sytuacji gospodarczej w prowincjach wschodnich. Kryzys rolnictwa niemieckiego nie wynika z wykreślenia obecnych granic na wschodzie.

W dalszym ciągu dyskusji Reichstagu nad programem wschodnim przedstawiciel niemiecko - narodowych, dr. Kleiner wystąpił z zarzutem, że program pomocy wschodniej nie jest wyrazem woli zasadniczego nastawienia polityki niemieckiej w kierunku wschodnim, lecz traktowany jest tylko jako „odczepne" za szkody, poniesione przez ludność z powodu obecnego stanu rzeczy na granicy wschodniej.

Dla ochrony przed konkurencją polską należy bezwarunkowo zmniejszyć taryfę kolejową, dostarczyć przedsiębiorstwom górnośląskim zamówień rządów Rzeszy i Prus. Jeżeli Polsce — ostrzega mówca — uda się zdławić życie gospodarcze Śląska niemieckiego, wówczas cały front od Kłajpedy do Katowic będzie zachwiany. Nikt nie może przewidzieć, jaką odpowiedź będą mogły dać Niemcy w takiej sytuacji na zew wojenny. „Polacy stoją nad Odrą".

Czułości sowiecko - litewskie

Wymiana depesz

Moskwa, 15 lipca. W związku z 10-tą rocznicą podpisania sowiecko - litewskiego traktatu handlowego Tubialis i Kalinin oraz Zaunius i Litwinow wymienili między sobą depesze gratulacyjne.

Tublialis w depeszy swojej dziękuje Związkowi Sowieckiemu za „sympatję z jaką Z. S. S. R. odnosi się do ciężkiej walki narodu litewskiego, walki o jego wolność i o niezakończoną jeszcze restytucję świętych jego praw". — Pol. Ai. Tel.

MANKIETNICKA „KONSTYTUCJA"

GAZETA CHŁOPSKA O KOWALSKIM Z PŁOCKA

Przewódca marjawicki, Kowalski, skazany przez Sąd Apelacyjny za czyny niemoralne na 4 lata ciężkiego więzienia — skasowanie wyroku przez Sąd Najwyższy z przyczyn formalnych i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia — uznał niemal jako uniewinnienie i z tego powodu wydał „list pasterski" do swych sekciarzy, w którym w służalczy sposób stara się przypodobać władzom. M. in. pisze on:

— Niech organizacje Strzelca będzie u nas odnowiona i postawiona na takiej stopie, żeby mogła walczyć w razie potrzeby przy boku rządu.

Gotów więc Kowalski brać udział w wojnie domowej z własnej ochoty.

Jednocześnie organ prasowy Kowalskiego drukuje artykuły, z których można się dowiedzieć, jak herezjarchowie płoccy wyobrażają sobie zmianę Konstytucji. Posłuchajmy więc:

— Ustrój polityczny naszej Rzeczypospolitej powinien być monarchiczny umiarkowany (?). Polegać on powinien na tem, żeby władza zwierzchnia znajdywała się w ręku jednego naczelnika państwa, a była miarkowana przez Radę Narodową, złożoną z członków w części z naznaczenia (!), w części z wyboru. Władza naczelnika państwa nie powinna być niczem ograniczona. Obecnie naczelnikiem państwa jest marszałek Piłsudski (?), powinien nim być aż do końca życia. Prezydentem zaś Rady Narodowej winien zostać p. Ignacy Mościcki.

Dalej czytamy:

— Naród polski nie jest zdolny do wybierania kierowników państwa i rządzenia państwem.

Potem następują okrzyki: „Niech żyje.. i t. d.

„Konstytucją płocką" i „orędziem" Kowalskiego zainteresowała się radykalna „Gazeta Chłopska" (nr. 30) i tak ją komentuje:

— Takie niesamowite bzdury wypisuje p. arcybiskup marjawicki, aby sobie tem płaskiem, niskiem pochlebstwem zjednać władzę i sąd... Jednem słowem arcybiskup Kowalski wziął rekord w wstecznictwie. Po takiej naprawie, jak on proponuje, Polska stanęłaby poniżej dawnej carskiej, samodzierżawnej Rosji, która właśnie wskutek tego absolutyzmu upadła. Państwo o Konstytucji tak reakcyjnej, jak to proponuje arcybiskup Kowalski, niema dziś wogóle na świecie, chyba gdzieś w zapadłej Afryce wśród murzynów.

I z takiemi pojęciami kapłani marjawiccy chcą uchodzić za „kościół postępowy". Broń nas Panie Boże od takiego postępu, bo on by nas zaprowadził do niewolnictwa. Czy wyznawcy marjawityzmu puszczą płazem swym zwierzchnikom tego rodzaju średniowieczne poglądy? Jeżeli tak to przekreślają sami siebie, a my będziemy uważali całą organizację marjawicką jako najwsteczniejszy ośrodek reakcji i dyktatury, który należy zwalczać i zniszczyć.

A nie tak dawne czasy, gdy nasza lewica brała w obronę praktyki marjawickie. Obecnie wie już czego się można spodziewać po Kowalskim i jego adherentach.

PRZED 10-CIU LATY

16 lipca.

Front południowo-wschodni generała Rydza-Śmigłego. W rejonie 6-ej armji nieprzyjaciel atakował przyczółek mostowy Husiatyn. 18-a dywizja generała Krajowskiego, po gwałtownych i ciężkich walkach opanowała Dubno o godz. 21.

W 2-ej armji usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do sforsowania Styru, spełzły na niczem.

Na froncie 3-ej armji ożywiona działalność wywiadowcza.

Front północno-wschodni generała Szeptyckiego. Pociąg pancerny „Piłsudczyk" wysłany na wywiad w kierunku Sarn, po walkach, okrążeniu go i przerwaniu na tyłach toru kolejowego, został uratowany przez pociąg pancerny „Grzmot", poczem po kilkugodzinnych walkach i naprawieniu toru, oba pociągi powróciły wraz z towarzyszącą im piechotą, na poprzednie stanowiska.

Na reszcie frontu 4-ej armji walki o znaczeniu lokalnem.

W rejonie 1-ej armji liczebnie znacznie przeważający nieprzyjaciel dąży wszelkiemi siłami do opanowania Lidy. Nasza 17-a dywizja piechoty została w marszu, pod miejscowością Gieranony na północny wschód od Lidy otoczona i przebiła się z trudem, tracąc znaczną część artylerji (20 dział) i ponosząc duże straty.

Grupa generała Boruszczaka w odwrocie wzdłuż toru kolejowego Wilno — Orany..

Iskierki

Wybuch moździerza.

Paryż. — Wczoraj wieczorem w czasie puszczania ogni sztucznych nastąpił wybuch moździeża, w następstwie którego osoba, zajęta puszczaniem ogni, doznała złamania uda oraz szereg innych obrażeń. Stan jej jest groźny.

Godne naśladowania.

Wiedeń. — Wedle doniesień dzienników z Białogrodu rząd postanowił udzielić zdrojowiskom jugosłowiańskim dalekoidących zniżek powancji turystyki cudzoziemskiej. datkowych, celem podniesienia frek-

A WIDZISZ...

Pani Lusia każdą rozmowę z mężem zaczyna albo kończy pełnym triumfu lub pretensji: „a widzisz"!... Czasem w tych słowach jest tylko pytanie, czasem twierdzenie, czasem jedno i drugie.

Głos jej staje się przedziwnym kamertonem, kiedy wymawia to: „widzisz"?

Subtelność i bogactwo odcieni głosu naprawdę nie do naśladowania. I przedziwny ten refren wpada w ucho nieomylnością wyroku, bo pani Lusia... wszak... zawsze ma rację.

Pani Lusia jest kobietą żywego temperamentu. Lubi zmianę, ruch i bardzo lubi się stroić. Kiedy moda wiosenna przynosiła coś nowego, nie było końca różnym „O widzisz?!"

— Toteż dziwił się niepomiernie pan Leon, że w tym roku żona jego wykazała rzadkie u niej umiarkowanie. Gdy byli w teatrze albo na spacerze rzucała coprawda tu i tam ciekawe oglądające spojrzenia, ale nie było tego „O widzisz jaka piękna suknia!" z dającą się łatwo wyczuć niedwuznaczną aluzją.

Zdumienie pana Leona przeszło jednak granice, gdy pewnego pięknego poranka pani Lusia wyjęła z torebki jakąś szarą książeczkę i powiedziała z uśmiechem: „a widzisz!"..

Była to książeczka oszczędnościowa P. K. O., a w niej wypisanych złotych... „A widzisz, to moje własne, zaoszczędzone na wydatkach dziennych i ubraniu pieniądze. Nie masz pojęcia, jak to się dawniej rozłaziło. Odkąd mam książeczkę ważę w myśli każdy wydatek i oto są rezultaty".

„I aż tyle zebrałaś na książeczkę P. K. O.? — nie do wiary!".

„A widzisz! — odpowiedziała z filuternym uśmiechem pani Lusia.

L. L.

ŻYCIE RELIGIJNE

ZNIEWAGA Ś. P. BISKUPA ŚLĄSKIEGO

CO NA TO PROKURATOR?

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że wrogowie religji, a zwłaszcza Kościoła katolickiego, nie próżnują. Na czoło walczących z Panem Bogiem przy pomocy argumentów, opartych na fałszach i kalumnjach, wysunął się od kilku lat Związek t. zw. wolnomyślicieli. To jednak, co się pisze w ostatnich numerach wydawnictwa tego Związku, przechodzi wszelkie granice do puszczalności i tolerancji ze strony władz, oraz przepełnia miarę cierpliwości opinji katolickiej kraju.

Znane są powszechnie okoliczności, towarzyszące przedwczesnej śmierci ś. p. Ks. Biskupa Lisieckiego. Ks. Biskup zmarł na posterunku, na udar serca po całodziennej wyczerpującej pracy podczas wizytacji kanonicznej w Cieszynie.

Fakt ten tragicznej śmierci Pasterza diecezji Śląskiej posłużył wolnomyślicielom do zbeszczeszczenia pamięci zmarłego Biskupa, a tem samem chęci zaszkodzenia Kościołowi.

W ostatnim (14-m) numerze „Wolnomyśliciela Polskiego" na str. 24 jest opis śmierci Biskupa Lisieckiego, która miała nastąpić — według tego pisma — nie wskutek anewryzmu serca, a „z powodu rozbicia się samochodu, w którym ten dygnitarz kościelny jechał w podchmielonym stanie w towarzystwie dwóch wesołych pań".

Słów brak na skwalifikowanie tej ohydy.

Zachodzi pytanie, jak mogły władze administracyjne bezkarnie puścić tego rodzaju kalumnję, wiedząc, że Ks. Biskup już bronić się nie może? Czy władzom nie jest znany komunikat urzędowy PAT., podający szczegółowo opis śmierci Ks. Biskupa?

Nas nie dziwią powyższe występy t. zw. wolnomyślicieli, gdyż Agencja nasza niejednokrotnie podawała dokumenty, świadczące, że wolnomyśliciele są w kontakcie z Kominternem i że od bezbożników moskiewskich czerpią swe natchnienia, jak to np. ogłoszony przez Agencję list przywódcy wolnomyślicieli polskich Halperna. Ostatnie procesy przeciwko komunistom (jak np. w Tarnowie) udowodniły, że komuniści są jednocześnie członkami Związku wolnomyślicieli. Podawaliśmy uchwałę Kominternu moskiewskiego z sierpnia r. ub., który zalecił swym jaczejkom wzmożenie walki z religją, jako pierwszy etap do wywołania przewrotu politycznego. W tym celu zalecił Komintern tworzenie związków wolnomyślicieli. Podawaliśmy już, że centrala Związku wolnomyślicieli w Warszawie, w celu pozyskania sobie członków, puściła się na niemoralny proceder, wypłacając każdemu ojcu rodziny 100 złotych za nieochrzczenie dziecka i t. p. stosuje metody propagandy.

Znany list Ojca św., wzywający do modłów świat chrześcijański za prześladowanych w Rosji sowieckiej, wywołał ze strony „Wolnomyśliciela Polskiego" istną furję ataków przeciwko Głowie Kościoła.

Miara jednak tej komunistyczno - ateistycznej akcji się przebrała. Głos ma obecnie p. prokurator, który, nie wątpimy, że pociągnie do odpowiedzialności „Wolnomyśliciela" za znieważenie pamięci Ks. Biskupa Lisieckiego. — KAP.

Uroczystości ku czci św. Emeryka

Ojciec św. mianował Kardynała Sincero, sekretarza Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, swym legatem na uroczystości związane z 900-leciem św. Emeryka na Węgrzech. — KAP.

Konferencja katolików belgijskich i niemieckich

Dnia 8 b. m. zakończyła się konferencja katolików belgijskich i niemieckich w Heerlan w Holandji. Ze strony belgijskiej uczestniczyli w niej minister Poullet, o. Rutten, dominikanin, oraz ks. Nieuwland. Konferencja zajmowała się m. in. kwestją Eupen i Malmedy. W sprawie tej ograniczono się jedynie do wymiany poglądów, która ma być kontynuowana na zjeździe w zimie. Belgowie są jakoby zadowoleni z przebiegu konferencji, odmówili jednak przedstawicielom prasy bliższych szczegółów. — KAP.

KOŚCIÓŁ POLSKI W GDAŃSKU

pod wezwaniem Chrystusa-Króla

W marcu 1928 r. w Gdańsku zawiązał się komitet budowy polskiego kościoła pod wezwaniem Chrystusa - Króla, na czele którego jako prezes stanął młody, a pełen energji ksiądz Franciszek Rogaczewski.

W ciągu ubiegłych od tego czasu dwóch lat komitet potrafił już dużo zdziałać. Nietylko bowiem zebrał około 30 tysięcy guldenów funduszu i zapewnił sobie większą zapomogę, ale uzyskał od rządu polskiego potrzebny do budowy plac.

Jest on położony przy jednej z ważniejszych arteryj Gdańska, mianowicie przy ul. Nowe Ogrody (Neugarten), stosunkowo niedaleko od dworca głównego, tuż przy linji trawmajowej oraz w pobliżu siedzib wszystkich ważniejszych urzędów, jak Komisarjat Generalny Rzplitej Polskiej, Senat, Sejm, sąd, Rada Portu, słowem w dzielnicy jaknajbardziej reprezentacyjnej i odpowiedniej do powagi i znaczenia państwa polskiego, tuż przy ujściu Wisły.

Oprócz tego dzięki swemu położeniu przyszły kościół Chrystusa - Króla będzie mógł ściągnąć nietylko Polaków ze śródmieścia gdańskiego, będzie on bardzo łatwo dostępny również dla ludności polskiej, licznie zamieszkującej przedmieścia —Sidlice i Stary Szotland, pozbawione zupełnie nabożeństw polskich. Stanie się więc również ośrodkiem życia narodowego pewnej części ludności polskiej w zalewającem je morzu niemieckiem tembardziej, że przy kościele ma być wybudowany klasztorek dla sióstr Dominikanek, prowadzących ochronki polskiej Macierzy Szkolnej, dalej sala dla organizacyj i towarzystw parafialnych, lokal dla nowej ochronki i t. d.

W ostatnich czasach komitet zaprosił kilku architektów do opracowania planów przyszłej świątyni, które już są gotowe. W tych dniach odbędzie się posiedzenie komitetu z udziałem zaproszonych rzeczoznawców dla oceny nadesłanych projektów i wyboru jednego z nich do wykonania.

KURS TEOLOGICZNY W PŁOCKU

W dniach 8, 9, 10 i 11 lipca odbył się kurs teologiczny dla kapłanów diecezji Płockiej. Wielka sala Biskupów Płockich przez cztery dni szczelnie była zapełniona przez przybyłych ze wszystkich stron diecezji kapłanów. Charakter kursu był przedewszystkiem naukowy, teoretyczny, a miał za cel zaznajomić zebranych z najnowszemi prądami myśli teologicznej na Zachodzie i u nas.

Strona praktyczna również nie została pominięta. Referaty zostały wygłoszone na tematy:

1) Stan teologji dogmatycznej w XIX i XX wieku. 2) Najnowsze zagadnienia teologiczno-moralne. 3) Postęp studyów starotestamentowych w XX wieku. 4) Studja i wydania patrystyczne w ostatnich dziesiątkach lat. 5) Stan obecny kaznodziejstwa w 6) Encykliki społeczne Leona XIII. 7) Nauka społeczna św. Augustyna (w związku z 1500-ym jubileuszem). 8) Bolączki duszpasterstwa współczesnego. 9) Stan obecny kaznadziejstwa w Polsce. 10) Uświadomienie religijne i współczesne problemy dydaktyczno - wychowawcze świeckie. 11) Problem wiary u św. Tomasza i u Kanta. 12) Błędy jakich należy unikać przy Mszy św. 13) Muzyka i śpiew kościelny.

Oprócz tego odbyły się lekcje pokazowe nauki katechizmu. Referaty wszystkie zostały opracowane i wygłoszone przez profesorów miejscowego seminarjum. Na jednem z posiedzeń ks. dyrektor Gałdyński, który przybył z Poznania na doroczne zebranie księży abstynentów w diecezji Płockiej, wygłosił referat o potrzebie walki antyalkoholowej w pracy duszpasterskiej. Referatom towarzyszyły długie, ożywione dyskusje. Przewodniczył zebraniom rektor seminarjum ks. kanonik Klimkiewicz. Zaszczycił wszystkie posiedzenia swoją obecnością Pasterz diecezji J. E. ks. Biskup Nowowiejski w asyście ks. Biskupa Wetmańskiego.

W końcowem przemówieniu Pasterz diecezji zachęcał zebranych do pogłębienia studjów teologicznych, do podnoszenia poziomu duchowego, gdyż wraz z tem i wartość prac duszpasterskich się podnosi. Ostatnim punktem zebrań było zaznaczenie potrzeby wzmożenia pracy charytatywnej.

Jeden z kapłanów w imieniu zebranych podziękował w słowach nadzwyczaj serdecznych i gorących ks. Biskupowi za urządzenie tego kursu, a wszyscy uczestnicy kursu urządzili swemu Biskupowi długie owacje.

Zakończono kurs w kaplicy odśpiewaniem „Magnificat" i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem. (KAP.).

Pogrzeb ś. p. Kardynała Vannutelli'ego

Przed zwłokami ś. p. Kardynała Vannutelli'ego, wystawionemi w kaplicy mieszkaniowej, przesunęły się wielkie rzesze ludzi ze wszystkich sfer rzymskich.

Pogrzeb odbył się w sobotę. Zwłoki złożono tymczasowo w kaplicy Propagandy Fide, później przeniesione zostaną i pochowane będą w krypcie kościoła katedralnego w Ostji, której zmarły kardynał był pasterzem. — KAP.

Kongres Eucharystyczny

w Zagrzebiu

Uczestnicy Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu żywo oklaskiwali życzenia, nadesłane z Zagrzebia, a odczytane w języku chorwackim i w tłumaczeniu polskiem. Były to życzenia od komitetu, który w Zagrzebiu organizuje Kongres Eucharystyczny w dniach od — 17 sierpnia r. b. Kongres ten będzie wielkiem świętem wszystkich katolików Jugosławji. A trzeba im pokrzepienia na duchu. Wszak 350 tysięcy Chorwatów cierpi prześladowanie narodowe we Włoszech. Wszak ostatniemi czasy dyktatura szczególnie dała się we znaki katolikom jugosłowiańskim, chociaż oni tworzą 46 procent ogółu ludności. I tak np. najsilniejsza organizacja katolicka „Orel" musiała ulec likwidacji, jej majątek ledwie że uratowano przed konfiskatą.

Kongres sierpniowy złączy dwa bratnie nam narody, chorwacki i słoweński we wspólnym hołdzie u stóp Chrystusa Utajonego, źródła życia i siły. Komitet Kongresowy pragnąłby, żeby w tej uroczystości wzięli jaknajliczniejszy udział także Polacy (KAP.).

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

45)

— Okrzyczeli mnie katem — mruknął dyktator i jak zły byk spojrzał chmurnie na przyjaciela.

— Wielka rzecz— sarkastycznie zauważył Mizares. — Amerykanie będą i nam i powstańcom sprzedawać broń i amunicję, ale gdy im dasz jeszcze jedną koncesję naftową, nie sprzedadzą powstańcom ani jednego ładunku.

— Skąd wiesz?

— Wiem. Jest tu Mr. Swanson z Nowego Jorku, ma odpowiednie plenipotencje i gotów jest pertraktować.

— Dobrze. To odetnie Escobara od dostaw broni i amunicji i poda go w nasze ręce, ale co zrobimy z Guerero?

— Czekaj, zaraz ci wyjaśnię.

— Jest także nota i z Anglji.

— Wiem, ale i oni chcą coś od nas wytargować, boć wszystkie te noty mają na celu interes, nie zaś obronę katolików. Jeden Papież nieda się kupić.

Calles mruknął jakieś przekleństwo.

— Chrystusowym sługą jest, jak głosi, więc broni swojej owczarni, ale ja się tyle lękam papieskiego gadania, co i Chrystusa.

Dyktator zwiesił wielką, kwadratową głowę na piersi i milczał zaś Mizares mówił dalej coraz namiętniej:

— Chrystusem mogą straszyć baby i dzieci. To dobre dla Aryjczyków, ale nie dla nas.

— Chrystus... Chrystus! Trzy razy Go widziałem— mruknął dyktator — i trzy razy dałem mu policzek, bo był wyrzezany w drzewie.

— I nic ci się nie stało? — zadrwił cynicznie przyjaciel.

— Nic, do tego czasu nic — odparł Calles i lękliwie obejrzał się poza siebie, jakby czuł, że ten Chrystus może go dosięgnąć jeszcze swoją niewidzialną dłonią.

Na krótką chwilę zapanowało pomiędzy nimi kłopotliwe milczenie, jakby obydwaj czuli instynktownie, że mówią rzeczy łajdacko cyniczne.

Coś niewidzialnego i nieuchwytnego stanęło pośród nich, jak cień, a oni obecność tego nieznanego czuli.

W semicko - indjańskiej duszy dyktatora obudził się jakiś dziwny lęk, z którego sobie nie zdawał sprawy i aby go czemprędzej zdusić, zapytał:

— Więc jak będzie.

Mizares jakby się ocknął. Podniósł głowę i spojrzał w oczy dyktatora.

— Ja się nie boję niczego i nikogo.

— Ja także.

Patrzyli sobie w oczy długo i głęboko, jakby jeden drugiemu chciał zajrzeć na samo dno duszy i wydrzeć z pod czerepu każdą myśl, każdy cień myśli.

— Pójdziemy przed siebie, naprzód... Zbudujemy tu nową kulturę opartą na czystej wiedzy rozumu ludzkiego... Po chrześcijaństwie nie pozostawimy nawet śladu, a wtedy ten ich Chrystus odejdzie precz!...

Calles skinął głową.

— Chrześcijaństwo wydarło ten kraj ze szponów barbarzyństwa, a my go wydrzemy z pazurów klerykalnej głupoty i stworzymy na jego gruzach nowe życie, zgodne z kanonami naszej wielkiej loży, która pomaga Bogu tworzyć ład na świecie. Bracia całego globu na nas patrzą i wspierają nasza pracę, nikt bowiem takich ran nie zadał papizmowi, jak ty właśnie... Przyszły nowe wskazówki z loży paryskiej.

— Wiem...

— Onegdaj odebrałem poufny list od wielkiego mistrza...

— Co pisał?

— Że trzeba wytrwać. Chwalił twój edykt, skazujący biskupów na banicję i zabraniający księżom obcej narodowości przebywania w Meksyku. Radził skonfiskować cały majątek Kościoła...

— To się już stało...

— Tak mu też odpisałem.

— Jak tam loże amerykańskie? Pisały?

— Zadowolone... Pisały...

Calles wstał z fotelu i zapaliwszy papierosa począł szybkiemi krokami przechadzać się po gabinecie, wreszcie przystanął przed sekretarzem. Mówił wolno i dobitnie, głosem jakby nie swoim, lecz pochodzącym z podziemi, patrząc w próżnię, przed siebie:

— Wydasz następujące polecenia: Dziesięć tysięcy wojska wyruszy przeciw Guerero, na których czele ja stanę. Swansonowi obiecasz naftę wzamian za odcięcie dowozu broni Escobarowi, zaś do stanu Hidalgo wyślij dwa tysiące żołnierzy, aby mi tego zrewoltowanego ojczaszka przyprowadzili na postronku, jak psa! Wojska wyruszą jutro w południe. Skończyłem...

— Miłuję cię, Plutarco, gdy takim tonem przemawiasz — rzekł Mizares.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Doniosła organizacja

ZWIĄZEK POLSKICH INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH

Przypadkowo wpadł mi do rąk niedawno zredagowany i już zatwierdzony przez władze statut związku polskich instytucyj opieki społecznej.

Celem związku jest: 1) stałe współdziałanie w dziedzinie opieki społecznej z odnośnemi urzędami państwowemi i samorządowemi, przedstawicielstwo wobec tych urzędów zrzeszonych instytucyj oraz pomoc tymże instytucjom w wykonywaniu ich obowiązków, 2) ułatwianie zrzeszeniom związkowym stosunków z władzami państwowemi i samorządowemi, wyjednywanie subsydjów przeznaczonych na określoną grupę działalności społecznej, 3) uzgadnianie działalności stowarzyszeń i instytucyj dla wspólnej i wydajnej pracy w zakresie opieki społecznej, 4) rozwijanie i dopomaganie do rozwoju tych działów opieki społecznej. które w instytucjach i zrzeszeniach nie są dostatecznie rozwinięte, 5) ułatwianie i pomoc zrzeszonym instytucjom w poszukiwaniu nowych dróg w zakresie opieki społecznej, 6) ułatwianie osobom prywatnym oraz instytucjom zakładania nowych urządzeń w dziedzinie opieki społecznej, 7) udzielanie porad prawnych zrzeszeniom i instytucjom. 8) badanie i kontrola działalności zrzeszonych instytucyj, 9) utrzymywanie stosunków z niezrzeszonemi instytucjami w kraju i zagranicą i t. d. Zadania tedy założonej organizacji są ogromne. Instytucja ma ogromne pole do działania i naprawdę największy czas by była założona.

Jako założyciele podpisani są na statucie panowie: prezydent m. st. Warszawy Zygmunt Słomiński, dr. J. Zawadzki, ławnik st. m. Warszawy K. Koralewski, naczelnik z wydziału Min. Pracy i Opieki Społ. Krakowski i prezes zarządu Stow. Robotników Chrz., Dobraczyński.

Szkoda bardzo, że na statucie niema podpisu księdza. Kościół Katolicki tak przeogromną rolę odgrywał i odgrywa w dziedzinie opieki społecznej, że podpis jego przedstawiciela winien niejako świadczyć na tem, zda się historycznym dokumencie, że w każdej akcji charytatywnej Kościół Katolicki nie da się pominąć, ale staje do pracy.

W statucie już przez swą nazwę zapewniony jest polski charakter tej instytucji, szkoda natomiast, że nie podkreślony jest również i katolicyzm. Zdaje mi się, że w tej dziedzinie Kościół katolicki posiada bezapelacyjnie większość i większość ta nadal w rękach Kościoła pozostanie, bo praca dobroczynna nie daje korzyści materjalnych i nikt do niej się bardzo nie kwapi. Samorząd naogół bardzo chętnie organizuje opiekę społeczną przy pomocy zakonów i stowarzyszeń katolickich, ale dlatego właśnie należałoby niejako przez wdzięczność i wyrazy uznania dla Kościoła podkreślić katolickość tej instytucji, która ma zrzeszać katolickie zakłady opieki społecznej.

Inicjatorzy dają gwarancję, że przynajmniej na początku instytucja będzie katolicką, a z czasem członkowie, katolickie zakłady winny postarać się o odpowiednią korektę w statucie.

Szkoda, że inicjatywa w tej dziedzinie nie wyszła z kół kościelnych, ale stojąc wobec faktu, naszem zdaniem, tę organizację należałoby poprzeć, gdyż ma ogromne widoki rozwoju i jest naprawdę potrzebna.

Ks. dr. Stefan Grelewski.

Spiesz do Poznania

zobaczyć wystawę samochodową na M. W. K. T.

Wystawa Samochodowa rozpostarła przed nami ogrom typów, rodzai odmian, przystosowanych do każdego niemal przeznaczenia lub opanowania, że wybranie najbardziej odpowiedniego wozu, nie przedstawia rzeczywistej trudności.

Są zwykle wozy osobowe, są sanitarki, jakby gabinet lekarski urządzone, są ciężarówki masynowe, są lekkie, a nawet składane autobusy komfortowe i najnowsze, opalane ropą naftową, motocykle wyścigowe, cyklonetki, wreszcie rowery. Jest to „Wielka Parada“ samochodowa, która największego niedowiarka przekonywa, że przyszłość komunikacji będzie udziałem tradycji spalinowej.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.89½ (sprzedaż 8.91½, kupno 8.87½).

DEWIZY

Londyn 43.36¼ (sprzedaż 43.47, kupno 43.25½); Nowy Jork 8.90? (sprzedaż 8.922, kupno 8.882); Nowy Jork (kabel) 8.914 (sprzedaż 8.934, kupno 8.894); Paryż 35.07 (sprzedaż 35.16, kupno 34.98).

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy mocniejszy. Dolar w obrotach prywatnych 8.89½, rubel złoty 4.63¼. gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.75—64.25; 5 proc. konwersyjna 55.75; 6 proc. poż. dolarowa 77.25, 10 proc. poż. kolejowa 103.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 4½ proc. L. Z. ziemskie 55.75—55.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.75; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.75—76.25—76.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 115.00; Bank Polski 166.50; Częstocice 31.50; Lilpop 25.00; Ostrowiec 54.00; Klucze 29.00.

Z papierów państwowych słabsza 5 proc. poż. dolarowa, mocniejsza 5 proc. poż. dolarowa premjowa.

ZE SWIATA

WENUS Z MILO

Spalona na stosie.

Rzecz dzieje się oczywiście w Ameryce. W mieście Princetown znajduje się uniwersytet, który posiadał w swem muzeum dokładną kopję Wenus z Milo. W mieście tem, jak w całych Stanach Zjednoczonych, urządzano często konkursy piękności, podczas których niejednokrotnie domagano się, aby kandydatka posiadała wymiary ciała, odpowiadające wymiarom statui Wenery. Ponieważ przy modzie na chudość trudno było o panny, posiadające taką budowę, figura Wenery stała się ogólnie znienawidzoną, nawet wśród studentek uniwersytetu. Koledzy ich postanowili okazać się gentelmanami. Korzystając ze słabego dozoru w muzeum, zakradli się tam, zdjęli posąg Wenery z piedestału, wynieśli na podwórze, ułożyli tam stos, posąg umieścili na stosie i podpalili go.

Wkrótce służba uniwersytecka spostrzegła kłęby dymu i zabrała się do gaszenia. Grupa studentów przypatrywała się temu z całym spokojem, a jeden z nich nawet za pamiętale robił zdjęcia aparatem filmowym. Posąg oczywiście przepadł.

Gdy rektor zarządził śledztwo, nikt nie przyznał się do winy. Wobec tego senat uniwersytetu nałożył na wszystkich studentów obowiązek poniesienia kosztów w wysokości 70 dolarów, które zostały natychmiast wpłacone.

Tymczasem piękności z Princetown triumfują, gdyż pozbyły się niebezpiecznej rywalki w postaci Wenus z Milo.

Cała ta historja rzuca charakterystyczne światło na środowisko amerykańskie.

Smiałe słowa prawdy

O NOWYM STYLU W ARCHITEKTURZE

W lipcowym zeszyce miesięcznika **„Nasza Przyszłość“** Józef hr. Tyszkiewicz zamieścił bardzo ciekawy artykuł p. t. „Bolszewizacja Sztuki“.

Autor podaje zwięzłe charakterystyki stylów w różnych epokach, stwierdzając, że style są odzwierciedleniem stanu duchowego ludzkości w danym okresie — tak pisze:

— Wojna była tym legendarnym świętokradcą, zdzierającym zasłonę z posągu rzeczywistego stanu świata; wojna wykazała nam, jakie są realne instynkty wśród najbardziej „kulturalnych“ europejczyków, jakim to jest ów faktyczny poziom owych tak wychwalanych, a doszłych wreszcie do władzy „szerokich kół“ i jeszcze „szerszych“ mas — i świadomość ludzka, przyjrzawszy się swojej własnej duszy, również bez zasłony zaczęła „tworzyć“!...

Te wszystkie karykatury i ohydy sztuki, które od wojny pojawiły się na świecie we wszelkich dziedzinach działalności ludzkiej, robią wrażenie słynnych średniowiecznych obrazów „pokusy św. Antoniego“, z tą tylko różnicą, że nie jest to już przedstawienie znikającej fantasmagorji, ale realna i trwała potworność.

Malarstwo daje nam szeregi wystaw i „salonów“, nic ani z rysunkiem, ani z kolorystyką nie mających wspólnego — gdzie wyraźny błąd sąsiaduje z nieuctwem, gdzie grymas sarkazmu uważany jest za objawienie wyższego piękna, a uwydatnienie kalectwa ciał równa się chyba kalectwu dusz samych „mistrzów“. Chęć zdumienia, zadziwienia, zaimponowania, a myślimy, że częstokroć i najzwyklejsze drwiny z owej „szerokiej publiki“ są głównemi pobudkami owej twórczości. Zdarzają się najpoważniej wystawione obrazy, które czteroletnie dziecko może śmiało tworzyć. Lecz prawdziwe niebezpieczeństwo leży w tem, iż najlepsi malarze umyślnie zniekształcają swe dzieła, bo tego żąda duch gawiedzi, opinja tłumu.

Wśród rzeźb owa poczwarność form jest już wybitnie umyślną, gdyż, aby coś rzeźbić, musi się trochę więcej znać rysunku i techniki, niźli dla normalnego dziś brudzenia płótna i ta celowość tem dobitniej podkreśla zwyrodnienie dusz.

Ale, o ile malarstwo i rzeźba „równocześnie“ zniknąć bez śladu przy pierwszym podmuchu odrodzenia duchowego, o ile zresztą, gdyby nawet na przekór chciały trwać, to ograniczą się do wystaw, coraz to bardziej „niezależnych“, o tyle groźniej przedstawia się sprawa z architekturą! Styl „nowoczesny“ na długie lata niszczy nam wszelkie perspektywy naszych miast, a trzeba przyznać, że specjalną predylekcję do tego stylu posiadła nieszczęsna, a już tak wybitnie brzydka stolica naszego kraju!

Jeden z najznakomitszych naszych budowniczych mówił, iż nie mógł zupełnie zrozumieć „rytmu“ tego stylu, boć architektura, jeśli nie posiada już nic z celowości i logiki, to musi przynajmniej mieć pewien „ruch rytmiczny“ form, a zrozumiał go dopiero wtedy, gdy wsłuchał się w muzykę prawdziwie murzyńskiego jazzbandu! Ten budowniczy miał odwagę to powiedzieć, a trudno chyba o bardziej upokarzającą krytykę z ust bardziej autorytatywnych. Tymczasem jednak inaczej odnosi się do tych przejawów nawet elita umysłowa społeczeństwa, bo oprócz zwyrodnienia duchowości ludzkiej i zbolszewiczenia umysłów, istnieje też i jakieś powszechne tchórzostwo, najzupełniejszy brak odwagi cywilnej u tych ludzi, którym poruczono np. zatwierdzenie planów nowych gmachów, rozstrzyganie konkursów lub dopuszczenie prac na wystawy publiczne.

Trudno przypuścić, aby człowiek, umysłowo normalny i zdający sobie sprawę z tego, iż przyjmując dany projekt, narzuca go przez to samo całym pokoleniom do przymusowego oglądania, naraża całą ludzkość na przyzwyczajanie wzroku do brzydoty lub bezsensu, psuje i niweczy wiekowe nieraz wysiłki utrwalenia piękna, nie robił tego z braku cywilnej odwagi, ze strachu, by go nie uznano za zacofańca, za — wybaczcie mi to słowo — konserwatystę!...

Poza brakiem odwagi cywilnej w przeciwstawianiu się tandeckiej ohydzie, jest jeszcze i druga, gorsza strona medalu, mianowicie rozmyślny plan dewastacji dusz ludzkich, systematycznie prowadzony przez bolszewizm światowy. W robocie tej współpracują zgodnie wszystkie wywrotowe siły świata i za typowy dowód tej wspólnoty ideałów może służyć fakt, że styl „nowoczesny“ jest ulubionym stylem wszelkich demokratycznych grup społecznych, urzędowym stylem Sowietów. Najspanialsze wydawnictwa, traktujące o nowoczesnem budownictwie wydawane są z kolosalnym nakładem w Sowietach i... Niemczech, a następnie rozsyłane po całym świecie, wszyscy zaś eurazjaci, rodowici czy też akredytowani przez międzynarodówkę, są właśnie krzewicielami tego stylu.

I znów niech nam nie tłumaczą zapaleni obrońcy nowinek, że cały cywilizowany świat przejął się tym duchem! Przedewszystkiem „nowoczesny“ styl we Włoszech jest zabroniony, bo mądry faszyzm nie chce, by chorobliwa moda niweczyła mu na długie lata kulturę przepysznej ojczyzny; we Francji i Hiszpanji styl ten ujęty przez naprawdę umiejętnych artystów, chociaż razi nadzwyczajnością, uległ jednak logice i zasadom budown. normalnego i może kiedyś przejmie się silniej cechami narodowemi i ukształtuje w coś, co nie hańbi piękna kraju. Gorzej jest w krajach skandynawskich, oraz w Holandji, Belgji i Danji — zbyt powolna umysłowość tych ludów nie umiała jeszcze pokonać tego rozkładowego prądu, ale stosunek budowli „nowoczesnych“ do ogółu normalnych domów jest wprost znikomym. Tymczasem w Warszawie jedyny nowowzniesiony gmach, który śmiało niesie godło piękna i pogłębia tem samem nędzę duchową wszystkich innych budowli w tej stolicy odrodzonej Polski, stanął według wskazówek włoskiego konsorcjum przy ul. Moniuszki. (Gmach tow. ubezp. Assicurazioni Generali). Wystawa Poznańska posiadała li tylko budowle w „nowoczesnym“ stylu i tem właśnie ujemnie odbijała od jednoczesnej wystawy w Barcelonie.

Zaraza bolszewicka istnieje na całym świecie, boć cały świat przeszedł przez okres degeneracji demokratycznej, a bolszewizm jest naturalnym i koniecznym skutkiem „ludowładztwa“. Ale kraje, gdzie tli choć iskra zdrowia duchowego, walczą z tym zalewem i walkę tę unieśmiertelniają w sztuce. Smutny jest stan ludów, gdzie walka o piękno uważaną jest za wstecznictwo, gdzie wszystkie decydujące czynniki tolerują lub sprzyjają rozpowszechnianiu się rozkładu i w których najwybitniejsze jednostki narodu nie posiadają dość odwagi cywilnej, by precz odrzucić cisnący się z arogancją bolszewizm ducha!

Nie wiemy, co właściwie ojcowie miasta pokazują „szlachetnym“ cudzoziemcom, gdy ich obwożą po stolicy naszego kraju. Nie chwalimy się chyba komunalną gospodarką, czystością ulic i domów, komfortem, elegancją spacerującej publiczności lub pięknem naturalnem krajobrazów! Prócz teatralnych dekoracyj starego Rynku, gdzie na śliczny zabytek przeszłości polskiej wkroczyły wycinanki łowicko-zakopiańskie, prócz gmachów z przedrozbiorowych, Stanisławowskich czasów, musimy im przecież pokazać coś, co zrobiliśmy. Więc chwalimy się nowemi gmachami, „zdobiącemi“ Warszawę pod postacią parawaników japońskich lub zakładów dla obłąkanych, np. z ul. Suchej; szaremi koszarami czy też odstraszającem więzieniem, stojącem notabene fudametami do góry, z ulicy Górnośląskiej; gmachami banków Rolnych czy Gospodarstwa Krajowego, w których brzydota prześciga się z kolosem bezsensu, cyrkiem z ulicy Wiejskiej, gdzie zasiada nasz Sejm.

Chwalimy się szeregiem pudeł, wyłożonych kamieniem i pomalowanych „nastrojowo“ z basenem (zapewne dla celów rytualnych) pośrodku, w których schroniły się władze, kierujące nauką i... sztuką naszego kraju!...

Więc Votum Narodu, największy i najwspanialszy pomnik, jakim Polska uwiecznia swą niepodległość, a zarazem wyraz hołdu kraju całego dla Boga, który go wyrwał z niewoli, Świątynia Opatrzności, budować się będzie w tymże pudełkowym, bolszewicko-antykulturalnym stylu!...

Dusza ludzka pragnie piękna i na jakim stoi poziomie, tak też je utrwala w dziełach sztuki. Dusza dzisiejszego naszego społeczeństwa godną być musi dzieł, które tworzy!



Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40 17.50	o. Warszawa p. Gdańsk	p. o.	8.00 6.00	
	8.30 11.00	o. Warszawa p. Lwów	p. o.	15.20 12.50	
	13.00 15.00	o. Warszawa p. Katowice	p. o.	12.30 10.30	
	16.15 18.15	o. Katowice p. Poznań	p. o.	1 .10 8.00	
	16.15 15.15	o. Warszawa p. Bydgoszcz	p o.	10.00 8.00	
	** 15.30 17.10 17.30 18.30	o. Katowice p. Brno o. Brno p. Wiedeń	p. o. p. p.	** 10.00 8.20 8.00 7.00	
	* 15.30 18.00	o. Katowice p. Wiedeń	p. o.	* 10.00 7.30	
10.45 11.30	15.40 16.25	o. Katowice p. Kraków	p. o.	10.00 9.15	15.00 14.15
*** 12.30 14.00 14.30 17.10 17.30 16.50	* 11.30 13.00 13.30 16.10 16.30 17.50	o. Lwów p. Cernaŭti o. Cernaŭti p. Galati o. Galati p. Bucuresti	p. o. o. o. p. o.	** 12.20 10.50 10.20 7.40 7.20 6.00	*** 13.20 11.50 11.20 8.40 8.20 7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaŭti — Galati — Bucuresti lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno)— Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Gdzie można najtaniej kupić?

POSWIĘCENIE „DARU POMORZA"

WIELKIE UROCZYSTOŚCI W GDYNI.

W niedziele miasto Gdynia znajdowało się pod znakiem uroczystości: poświęcenia szkolnego statku „Dar Pomorza" i podniesienia na nim bandery, poświęcenia chłodni gdyńskiej oraz poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Państwowego Banku Rolnego w Gdyni.

Z okazji tej przybyli do Gdyni pp. ministrowie Przemysłu i Handlu — Kwiatkowski, Rolnictwa — Janta - Połczyński, Reform Rolnych — Staniewicz, posłowie Belgji i Norwegji, gen. Pasławski, Skierski, Rachmistrok, Neugebauer i Zaruski. Prócz tego byli obecni: wojewoda pomorski Lamot, starosta krajowy pomorski Łącki, starosta krajowy poznański dr. Begale, dyr. dep. morskiego Nosowicz, nacz. wydz. Min. P. i H. Peche, prezes Pomorskiej Izby Przemysłowo - Handlowej Kołudzki, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego Doniemirski, dyrektor Izby Rolniczej Dycker i szereg przedstawicieli organizacyj ziemiańskich i przemysłowo-handlowych.

Po powitaniach na dworcu goście udali się na pokład statku „Dar Pomorza". Po raporcie, rozpoczęła się msza św., celebrowana przez ks. biskupa Okoniewskiego w asyście miejscowego duchowieństwa. Po skończonem nabożeństwie ks. biskup Okoniewski wygłosił przepiękne przemówienie, w którem podkreślił ofiarność ludności Pomorza, która ten statek zakupiła ze swych składek, co powinno być przykładem dla całej Polski. Zwracając się do młodzieży zachęcał ją do pracy pionierskiej dla Polski na szlakach morskich.

Po przemówieniu ks. biskup dokonał poświęcenia bandery okrętowej, którą trzymał p. minister Kwiatkowski i p. ministrowa Janta - Połczyńska, jako rodzice chrzestni. Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło podniesienie poświęconej bandery.

Minister Janta - Połczyński, jako przewodniczący Komitetu budowy statku i zarazem jako przedstawiciel społeczeństwa pomorskiego ofiarowując statek „Dar Pomorza" Państwu, oświadczył, że jest to symbolem dla rolników, iż czas już najwyższy podnieść czoła od zagonów na szerokie wody morskie. Zwracając się do młodzieży szkolnej p. minister podkreślił, że nad statkiem powiewa sztandar Rzeczypospolitej przeto zadaniem jej będzie stać mocno i nieugięcie na straży honoru tego sztandaru na pełnych morzach. Jesteśmy dumni z tego, mówił minister — że ofiarowując ten statek, przyczyniamy się do wzmożenia potęgi Rzeczypospolitej.

Przed dziesięciu laty obejmował mówca w imieniu rządu polskiego ten brzeg morski dla Polski. Dziś można oglądać wyniki tych zaślubin Polski z morzem. Z pustych brzegów i fal morskich wyłonił się port Gdynia. Oddając statek w ręce min. Przemysłu i Handlu podkreślił symboliczną łączność interesów rolnictwa z handlem.

P. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski powitał przedewszystkiem posłów Belgji i Norwegji, poczem przemówił w te słowa: — Przeżywamy dziś wspaniałe chwile, które nasuwają nam konieczność głębszego zastanowienia się. Nie wiem czy to przypadek, że święcimy dziś uroczystości przedewszystkiem rocznicę zwycięstwa bitwy Grunwaldzkiej, równocześnie w tym samym dniu święcimy dla nas ciężkie i gorzkie chwile plebiscytu na Warmji i Mazurach, wreszcie święcimy dziś ten pierwszy dar społeczeństwa polskiego „Dar Pomorza". Wielka bitwa grunwaldzka to znamię charakteru polskiego. Potem musiał przyjść plebiscyt na Warmji i Mazurach za oddalenie się od morza, bo przecież Grunwald prowadził tu do polskiego wybrzeża nad polski Bałtyk, jednak nie wyzyskano go. Dziś można powiedzieć, że społeczeństwo polskie spłaca dług historyczny na wybrzeżu. Polska przez setki lat sprzedawała swe produkty za połowę wartości nie wyzyskując morza i nie umiejąc ująć we własne ręce aparatu morskiego. Przez setki lat powstała na tem wybrzeżu jakby jakaś sieć, jakby rafa, która zabierała zysk, mogący płynąć do Polski. Dzisiaj ci najbliżsi tego wybrzeża t. j. społeczeństwo pomorskie oświadczyły, że chcą czynem pracować dla morza. Musimy sobie powiedzieć, że z tem wybrzeżem wiąże się życie Polski, a bez niego śmierć Polski. Przez całą Polskę musi pójść zrozumienie, że tu tkwi podstawa rozwoju państwa polskiego, że tu się ono zaczyna i tu się kończy. Niech więc ten czyn, jakim jest „Dar Pomorza" wzbudzi w całej Polsce świadomość konieczności pójścia tą samą drogą. Pragnę dziś być wyrazicielem całej Polski, by wznieść okrzyk: „Niech żyje społeczeństwo pomorskie, które najgłębiej zrozumiało wartość Pomorza i morza nietylko dla siebie, ale i dla całej Polski".

Okrzyk ten podchwycony został przez zebraną publiczność i długo rozbrzmiewał z pokładu statku.

Następnie przemawiał gen. Pasławski, gen. Zaruski i nakoniec dyr. szkoły morskiej komandor Mohuczy.

O godz. 15-ej w obecności pp. ministrów Reform Rolnych dr. Staniewicza, Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego oraz prezesa Państwowego Banku Rolnego Seweryna Ludkiewicza, posłów Norwegji i Belgji, konsula francuskiego i norweskiego, licznych przedstawicieli ziemiaństwa, Izb Przem. - Rolniczych, Przem.-Handlowych, przedstawicieli przemysłu i kupiectwa odbyło się poświęcenie chłodni gdyńskiej.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Okoniewski. Po okolicznościowem przemówieniu ks. biskupa Okoniewskiego przemawiał min. Staniewicz, następnie zaś naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego Wacław Staniszewski. Poczem dyrektor chłodni inż. Rostkowski oprowadzał uczestników uroczystości i udzielał fachowych wyjaśnień.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 15-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +19.2° Cels., wilgotność 71 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia, ogarnia ocean Lodowaty, oraz Hiszpanję, Włochy i Balkany. Pozostałe kraje europejskie ogarnia obszerna depresja ze środkiem nad Anglją, m. Północnem, Rosją środkową i morzem Czarnem.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne — przeważnie duże z przelotnemi deszczami. Dość chłodno. Najpierw słabe wiatry południowe i południowo zachodnie, potem umiarkowane z kierunków zachodnich.

WOJ. POLESKIE.

BRZEŚĆ N/B.

Klęska pożarów. — Na terenie województwa poleskiego wydarzyło się w ostatnich dniach kilka pożarów.

We wsi Motel pow. drohickiego spaliło się 5 gospodarstw. Przyczyna nieustalona, straty wynoszą około 40.000 zł.

We wsi Ogdemer tegoż powiatu spłonęło 8 gospodarstw i 22 szt. żywego inwentarza. Straty wynoszą 60 tys. zł. Przyczyna nieustalona.

We wsi Działłowice pow. łuninieckiego spłonęło 8 gospodarstw z żywym inwentarzem. Przy gaszeniu udusiła się dymem włościanka, 60-letnia Krystyna Łowczan. Straty wynoszą przeszło 70 tys. zł. Przyczyny również nieustalono.

„Kułacy" uciekają. — Na terenie pow. łuninieckiego przekroczyło granicę trzech chłopów rosyjskich t. zw. kułaków, którzy uciekli przed prześladowaniami sowieckiemi, w związku z kolektywizacją rolną. Nazwiska ich: Korb Aleksander, Patur Adam, i Wieczór Wiaczesław. Zostali oni zatrzymani do dyspozycji władz.

WOJ. POMORSKIE

TCZEW.

Aresztowanie rabusiów. — „Goniec Pomorski" donosi o sensacyjnem aresztowaniu w Tczewie radnego miejskiego niejakiego Stefana Woźniaka oraz brata jego Michala i niejakiego Augustyniaka, oskarżonych o napad rabunkowy w roku 1920. Wszyscy aresztowani poszukiwani byli od dłuższego czasu przez łódzki Sąd Okręgowy.

WEJHEROWO.

Konferencja kaszubska. — W sobotę w czasie pobytu p. ministra Janta - Połczyńskiego na Kaszubach, w sali sejmiku powiatowego morskiego odbyła się konferencja kaszubska z udziałem p. ministra oraz przedstawicieli Pomorskiej Izby Rolniczej, Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Pomorskiego Związku Ziemian z prezesem zarządu głównego p. Kamirowskim na czele. Referaty wygłosili dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej Dyckiér oraz prezes Okręgowego Kaszubskiego Związku Ziemian, konsul Kukowski.

W. M. GDAŃSK

Śmierć Anglika. — Z pośród trzech marynarzy angielskiej floty wojennej poranionych tu nożem przez pewnego gdańskiego robotnika, jeden, a mianowicie 22-letni John Johnson, zmarł wskutek odniesionych ciężkich ran. Stan zdrowia pozostałych dwóch marynarzy angielskich, poranionych przez tegoż robotnika, jest nadal bez zmiany i w dalszym ciągu bardzo poważny.

WOJ. KIELECKIE.

CZĘSTOCHOWA.

Uroczystość kolejarzy. — Uroczysty obchód 25-lecia wprowadzenia języka polskiego na kolejach odbył się przy bardzo licznym udziale pracowników kolejowych.

O godz. 9-ej rano pochód ze sztandarami i orkiestrą ruszył z odświętnie udekoronowanego dworca do kościoła katedralnego, gdzie ks. prałat Wróblewski odprawił uroczyste nabożeństwo, a następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem pochód z naczelnikiem drugiego wydziału drogowego inż. Jasińskim na czele udał się pod pomnik Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu tam wieńca z żywych kwiatów emeryt kolejowy p. Czaki w dłuższem przemówieniu złożył hołd pamięci zmarłych bojowników o prawa języka polskiego na kolejach oraz kolejarzy poległych w walkach o niepodległość.

Wieczorem w sali Teatru Kolejowego odbyła się uroczysta akademja, zakończona przedstawieniem sztuki **„10-ty pawilon"**.

LIST Z OSTROWCA KIELECKIEGO

ORGANIZACJE KATOLICKIE. — WICHRZENIA HODUROWCÓW. — ROZŁAM WŚRÓD P. P. S. — HISTORJA „NOWEJ KRONIKI". — POCZYTNOŚĆ PRASY KATOLICKIEJ

(Korespondencja własna).

Ostrowiec, dnia 14 lipca.

Fabryczna miejscowość, Ostrowiec kielecki, znana w całej Polsce ze słynnych Zakładów Ostrowieckich, wyrabiających wagony, znacznie się w ostatnich dniach ożywiła pod względem akcji katolickiej. Zajęto się przedewszystkiem młodzieżą pozaszkolną, by nie wpadała w pułapkę socjalistyczną i zorganizowano Stow. Mł. Polskiej, oparte jak wiadomo na zasadach katolickich.

Towarzysze z pod czerwonego znaku z niepokojem patrzą na to co się dzieje, jak topnieją ich szeregi.

Jednocześnie organizuje się druga placówka myśli katolickiej — Stow. Rob. Chrz., które niebawem rozpocznie ożywioną działalność wśród rzesz robotniczych. Należy tylko życzyć owocnej pracy dwom organizującym się stowarzyszeniom. Potrzebne są one bardzo, bo niebezpieczeństwa zagrażają zewsząd, przybywają nowe. Chodzi tu o hodurowców, którzy pragną wyzyskać ciemną masę robotniczą dla swych nikczemnych celów. Przybyli oni do Ostrowca i szukają chciwie ofiar. Bawił nawet osławiony Huszno. Chcą hodurowcy koniecznie oderwać część ludności od Kościoła katolickiego, bo podobno nawet marzą o utworzeniu w Ostrowcu stolicy dla swego „biskupa".

Ludność odnosi się niezbyt przychylnie do sekciarskiej roboty, widzi bowiem jakiemi środkami posługują się oni. Wystarczy powiedzieć, że gdy w pobliskiej wiosce organista zamknął kaplicę, uniemożliwiając przez to odprawienie nabożeństwa hodurowcom, wówczas „dziekan tarłowski" nadesłał mu list z bardzo ostremi pogróżkami. Policja zajęła się tą sprawą. W każdym razie należy zwiększyć czujność i niedopuścić do rozbicia. Praca w organizacjach katolickich może być w tym względzie bardzo pomocną.

Pocieszającym i godnym zanotowania faktem jest zmniejszenie się wpływów socjalistycznych wśród robotników. Ostatnio doszło nawet do rozłamu wśród P. P. S. na „cekawistów" i „Fraków rewolucyjnych". Bardzo dobrze na tem wyjdą organizacje katolickie, które rosną w siły.

Warto przypomnieć, że Ostrowiec swego czasu był uważany, za twierdzę socjalistyczną, stawiany obok Łodzi, Radomia, Piotrkowa.

Cieszy nas również wielce to, że wzrasta poczytność prasy katolickiej, a zwłaszcza znanego tygodnika p. t.: „Przewodnik Katolicki, „Polska" i „Rzeczpospolita" zjednują sobie coraz szersze grono sympatyków.

Yes.

WOJ. ŚLĄSKIE

KRÓLEWSKA HUTA.

Zgon prok. Krokowskiego. — Dnia 10 b. m. zmarł w szpitalu miejskim pierwszy prokurator przy Izbie Karnej w Królewskiej Hucie dr. Konrad Krokowski.

KATOWICE.

Tajemnicza afera. — Z ramienia ministerstwa poczt i telegrafów przybyła tu komisja, która ma przeprowadzić śledztwo w sprawie zniknięcia ważnego listu ministerstwa spraw zagranicznych zawierającego poufne instrukcje dla jednego z konsulatów polskich w Niemczech. W związku z tą aferą zawieszono kilku urzędników pocztowych w urzędowaniu.

WOJ. WILEŃSKIE

NOWOGRÓDEK.

Olbrzymi pożar. — Wczoraj o godz. 20.30 we wsi Postarzynie, gminy stołowickiej, powiatu baranowickiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar, który objął większą część wsi i strawił doszczętnie 21 domów mieszkalnych, 18 stodół, 27 chlewów, 14 piwnic, 5 szpichlerzy oraz cały, znajdujący się w domach inwentarz. Poszkodowani obliczają straty na 200.000 złotych.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Kongres sjonistów. — Otwarto tu dwudniowe obrady wszechświatowej konferencji radykalnych sjonistów, na które przybyło około 200 delegatów, z Polski (90 delegatów), z Czechosłowacji, Niemiec, Rumunji, Austrji, Szwajcarji i Palestyny. Osobno reprezentowane były Besarabja i Bukowina.

Już w pierwszym dniu bardzo wyraźnie zarysowało się krytyczne stanowisko programowe organizacji przeciw angielskiemu mandatowi w Palestynie. Krytykowano również prezesa organizacji sjonistycznej Weizmana, szczególniej za to, że jakoby nie dopuszczał na wszechświatowych kongresach sjonistycznych do obrony położenia żydów w tych państwach, w których, zdaniem delegatów, było ono krytyczne. Prof. Weizmanowi zarzucano, że czynił to jakoby w celu zapewnienia sobie w ten sposób życzliwości tych państw.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Eksplozja w Mościcach. — Prasa donosi, że w tych dniach nastąpiła w fabryce w Mościcach eksplozja gazu amonjakalnego w żelaznym zbiorniku w t. zw. komorze reakcyjnej.

Wskutek wybuchu pracownik Stanisław Urszula podrzucony został w górę, a następnie spadł na szyny kolejowe, doznając pęknięcia podstawy czaszki i w dwie godziny po wypadku zmarł w szpitalu. Drugi robotnik, pracujący z Urszulą doznał lekkich obrażeń na ciele.

Winę wypadku ponoszą chemik i majster przez zaniechanie dopilnowania dokładnego przewietrzania zbiornika i zbadania zamknięcia dopływu gazu do zbiornika.

Strzaskany samolot. — Na polach gmin Raciborsko i Grajów spadł samolot wojskowy typu myśliwskiego, pilotowany przez kaprala Lucjana Dutkiewicza z drugiego pułku lotniczego w Krakowie. Samolot został strzaskany. Pilot lekko potłuczony

ZAKOPANE.

Wystawa przemysłu drzewnego. — W niedzielę 13 b. m. nastąpiło w tut. szkole przemysłu drzewnego otwarcie dorocznej wystawy prac uczniów. Eksponaty z działu rzeźby, stolarstwa, ciesielstwa wzbudzają swą stylowością i oryginalnością duże zainteresowanie. Wystawa trwać będzie do 20 sierpnia.

Co słychać w Warszawie?

520-LECIE BITWY POD GRUNWALDEM

OBCHÓD W STOLICY. — MANIFESTACJE PRZED POSELSTWEM NIEMIECKIEM

W niedzielę dnia 13 lipca r. b. Chrześcijańska Demokracja, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej zorganizowały uroczysty pochód z okazji 520-lecia bitwy pod Grunwaldem i Tanenbergiem.

O godz. 10-ej rano w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej 11 została odprawiona Msza św. przez ks. prowincjała Turowskiego.

O godz. 11-ej odbyła się w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14 akademja. Na zakończenie akademji po odśpiewaniu Roty wśród ogólnego entuzjazmu uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zgromadzeni pod sztandarami chrześcijańsko - społecznemi obywatele m. Warszawy — z wdzięcznością i podziwem wspominają ofiarny wysiłek pokolenia naszych pradziadów, którzy w wiekopomnej bitwie pod Grunwaldem i Tanenbergiem zadali decydujący cios zaborczej nawale germańskiej i na kilkaset lat zabezpieczyli zachodnie rubieże Rzeczypospolitej, z oburzeniem stwierdzając, że dzisiejsze pokolenie narodu niemieckiego za przykładem dawnych łupieżców krzyżackich chciwem okiem spogląda na zachodnie prowincje Rzeczypospolitej, które sprawiedliwość dziejowa powróciła na Ojczyzny łono.

Ślubujemy, że nie damy ani piędzi ziemi polskiej, że aczkolwiek jesteśmy synami narodu, który kocha pokój, to wszakże gotowi jesteśmy do długiej i ściętej wojny przeciwko wszelkiemu nieprzyjacielowi, który gwałcąc zobowiązania międzynarodowe ośmieliłby się sięgnąć po polskiej Pomorze, Śląsk czy jakąkolwiek inną prowincję.

Żądamy od Rządu: a) energiczniejszej niż dotychczas obrony praw polskich na Śląsku, Powiślu Warmji i Mazurach, które to prowincje, zamieszkałe przez Polaków słusznie należą się Narodowi Polskiemu i jak znamy nadzieje tylko chwilowo znajdują się pod panowaniem niemieckiem, b) rewizji Traktatu handlowego podpisanego z Niemcami, który krzywdzi naród Polski pod względem gospodarczym i może przyczynić się do pogłębienia obecnego kryzysu i bezrobocia, jak również wykorzystania wszelkich praw przysługujących nam na podstawie Traktatu Wersalskiego.

Rodakom naszym walczącym w trudnych warunkach o utrzymanie narodowości i kultury polskiej za kordonem przesyłamy bratnie pozdrowienie zapewnienia, że cały 30 miljonowy naród polski patrzy na ich pracę i wysiłki i w miarę sił i możności pośpieszy im z pomocą".

W niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 2-ej po popoł. grupa złożona z około 60 osób członków Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej manifestowały przed poselstwem niemieckiem przy ul. Pięknej w Warszawie. Rozwinięto transparenty z napisami: Precz z Niemcami! Nie damy Śląska i Pomorza! 520- letnią rocznicę przypominamy Niemcom Grunwald i wznoszono okrzyki: Precz z Niemcami mordercami komisarza Liskiewicza. Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Policja szybko zlikwidowała manifestację przyczem jeden z policjantów wykazał zbyt daleko posuniętą energję

Nie jest samochodów
w Warszawie.

Oddział drogowy komisarjatu rządu zarejestrował w Warszawie w ciągu czerwca 79 nowych prywatnych samochodów osobowych, 19 dorożek samochodowych, 9 autobusów, 27 samochodów ciężarowych, 4 specjalne i 58 motocykli, razem 196 nowych pojazdów mechanicznych (w maju 178, w kwietniu 201).

Ogółem na 1 lipca r. b., po obliczeniu przerejestrowanych na prowincję pojazdów zajestrowanych samochodów w Warszawie było 9.422 z czego 3,522 prywatnych osobowych, 3,210 dorożek, 109 autobusów, 1445 samochodów ciężarowych, 126 specjalnych i 1010 motocykli.

Obniżenie
Ceny węgla

Miejskie zakłady zaopatrywania Warszawy zawiadomiły wszystkie instytucje miejskie, że wobec uzyskania dogodniejszych warunków w kopalniach, poczynając od dnia 27 czerwca r. b. aż do dalszej zmiany, za dostarczany instytucjom miejskim węgiel z najlepszych kopalń górnośląskich i dąbrowskich będzie pobierał 60 zł

PODWYŻSZENIE
Ceny mleka.

Na posiedzeniu przedstawicieli związku handlujących mlekiem uchwalono podwyższyć ceny: mleka surowego pełnego z 40 do 45 gr. za litr, pasteryzowanego pełnego na miarę z 45 do 50 gr. za litr, pasteryzowanego w butelkach (1000 gramów) z 52 do 57 gr. i w półbutelkach (500 gr.) z 28 do 31 gr., surowego o zawartości tłuszczu niemniej niż 3,2 proc. za 1000 grm. z 59 do 64 gr. i za 500 grm. z 31 do 34 gr., dubeltowego o zawartości niemniej 6 proc tłuszczu (w butelkach 1000 grm.) z 1 zł. 2 gr. do 1 zł. 12 gr. oraz z 53 do 58 gr. za 500 grm. mleka sterylizowanego o zawartości 400 grm. zachowano bez zmiany w wysokości 45 gr. mleka surowego w butelkach 1000 grm. z 47 do 52 gr. i w butelkach 500 grm z 25 do 27 gr., wreszcie śmietany o 25 roc. tłuszczu z 3 zł. 60 gr. do 4 zł. 20 gr. za kg., a śmietanki z 35 gr. do 1 zł. zo butelkę o zawartości 200 gramów.

LOTNNE LUSTRACJE
Ruchu samochodowego

Podczas dalszej lotnej kontroli ruchu kołowego, a w szczególności samochodowego, dokonanego przez policyjne patrole motocyklowe na terenie województwa warszawskiego, w ciągu ostatnich dwóch tygodni skontrolowano powiaty: sochaczewski, płoński, gostyniński, kutnowski i łowicki.

Stwierdzono, że warunki, w jakich ruch ten się odbywa, ulegają poprawie. jednakowoż zauważono szereg braków, które spowodowały ukaranie, na podstawie doraźnych mandatów karnych, 42 osób z pośród właściciel autobusów i kierowców za przekroczenie przepisów drogowych. Na 5 osób sporządzono doniesienia do sądu za większe z ich strony przekroczenia. Nadto w jednym wypadku odebrano dowód rejestracyjny ze względu na defekty autobusu, a 3 autobusy unieruchomiono (zdjęto tablice rejestracyjne) z powodu fatalnego ich stanu technicznego, zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu.

Bez zmiany
Godziny urzędowania nie będą skrócone

(R). Przed kilkoma dniami ukazała się w prasie warszawskiej wiadomość, że na okres letni zamierzone jest skrócenie czasu pracy w biurach państwowych o pół godziny.

Otóż okazało się, że projekt taki istniał podobno w jednym z ministerjów, wszakże na radę ministrów nie był wnoszony, a zatem jest bezprzedmiotowy.

WISŁA PRZYBIERA
Wskutek ulewnych deszczów

(R). Wskutek długotrwałej suszy, woda na Wiśle pod Warszawą wskazywała nienotowany dotychczas niski poziom 44 centymetry.

Wczoraj poziom wody gwałtownie podniósł się o 13 cm. wskutek całodziennego deszczu. Z góry rzeki, wskutek dużych opadów atmosferycznych, sygnalizują dalszy przybór wody na Wiśle.

Upaństwowienie opery
Sumy w budżecie na ten cel

W związku z niepewną sytuacją warszawskiej opery ponownie wysuwany jest w sferach magistrackich plan przekazania opery państwu. Samorząd stołeczny widziałby chętnie operę pod zarządem departamentu sztuki ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Jak słychać czynione są zabiegi o ustanowienie na ten cel funduszów w nowym budżecie państwowym.

7 linij autobusowych
Dla przedmieść Warszawy

W związku z możliwościami pożyczki na rozbudowę autobusów w Warszawie, zastanawia się dyrekcja tramwajów miejskich nad dalszemi możliwościami rozbudowy linji autobusowej w stolicy. W stolicy powstałoby jeszcze 7 linji przeznaczonych dla obsługi przedmieść, gdyż centrum jest dostatecznie obsługiwane przez tramwaje. W tym celu należałoby zakupić jeszcze sto nowych autobusów.

Wypadki

Z WYCIENCZENIA. 64-letni Stefan Asłanow, (ormjanin), handlowiec, pozostający od dłuższego czasu bez stałego zajęcia (Sienna 42) przechodząc ul. Marszałkowską, przed domem 103, stracił przytomność, wskutek czego upadł na chodnik, doznając potłuczenia głowy. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł Asłanowa do szpitala Dz. Jezus. Tam po odzyskaniu przytomności, gdy mu przyniesnono posiłek, odmówił przyjęcia. Po zapewnieniu lekarza, że nie zapłaci za pobyt w szpitalu — poprosił o szklankę herbaty. Przyczyną omdlenia było osłabienie wskutek wycieńczenia — spowodowanego nieregularnem odżywianiem się.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM. — POLICJANT RANNY. Wczoraj w południe na ul. Zygmuntowskiej w pobliżu mostu Kierbedzia jadący z nadmierną szybkością samochów ciężarowy LB. Nr. 74296, marki „Chevrolet", należący do T. Mazurczaka (osada Sterdyń, pow. Sokołów) zderzył się z elektrowozem linji „21" chcąc go wyminąć przy wjeździe na most. Nastąpiło zderzenie. Stojący na przedniej platformie post. 3 komis. kolejowego 47-letni Stanisław Tymiński, (Grodzieńska 22) doznał zmiażdżenia lewej dłoni, którą trzymał się za poręcz wagonu. Przód wagonu — uszkodzony Nieszczęśliwego policjanta przeprowadzono do pobliskiego szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie udzielono pierwszej pomocy.

Nieostrożnego kierowcę, Adama Popławskiego zatrzymano w 14 kom. odbierając prawo jazdy. Uszkodzony wagon zaciągnięto do remizy. Samochód wyszedł bez szwanku.

Brawo, Magistrat
Zatrudnienie dla 1000 bezrobotnych

(R). A więc w dniu wczorajszym pierwsza partja bezrobotnych, wyruszyła w liczbie 100 osób do robót ziemnych na Mokotowie. Jest to wynikiem akcji zorganizowanej łącznie przez magistrat i komisarjat rządu. Przewidziane jest zatrudnienie jeszcze w bieżącym tygodniu około 1000 osób.

Bezrobotni, zaangażowani do pracy, pobierać będą 6 zł. dziennie z czego 4 zł. pokrywa rząd, resztę magistrat.

Urząd statystyczny
oprocowuje wzorowy budżet domowy

Jak wiadomo zapadła ostatnio decyzja zmiany sposobu obliczania wskaźnika cen kosztów utrzymania w Warszawie.

W związku z tem przystąpił Główny Urząd Statystyczny do ułożenia wzorowej tabeli przeciętnego budżetu miesięcznego rodziny robotniczej stolicy. Zgodnie z opinją fachowców ulegnie zwiększeniu w tym budżecie ilość pozycji wydatków na żywność.

Przy dotychczasowych obliczeniach na żywność przeznaczono tylko 45% wydatków.

Posiedzenie komisji dla wskaźnika drożyźnianego przy uwzględnieniu nowego systemu obliczania odbędzie się dopiero w miesiącu wrześniu, gdyż do tego czasu potrwają prace przygotowawcze.

Zmiana przepisów
o wyborach do rad miejskich.

W najbliższym czasie ogłoszone będą rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, zmieniające rozporządzenia tegoż ministra:

1) z dn. 24 maja 1927 r., zawierające regulamin wyborczy do rad miejskich na obszarze b. Królestwa Kongresowego i

2) z dn. 6 lutego 1929 r., w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich w miastach, rządzących się rozporządzeniem Komisarza generalnego Ziem Wschodnich z dn. 14 sierpnia 1919 r o ustawie miejskiej.

Zmianie ulegną manowicie postanowienia wspomnianych regulaminów, dotyczące rozstrzygania protestów przeciwko wyborom do rad miejskich, w związku z przepisem art. 82 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem. Komunikując o tem wojewodom na terenie b. Kongresówki, M. S. W. wyjaśnia jednocześnie, że protesty przeciwko wyborom członków magistratu, które należy traktować jako zwykłe zażalenia na uchwały rady miejskiej, rozstrzygają władze nadzorcze, a mianowicie: w stosunku do miast niewydzielonych — w I instancji wydział powiatowy, w II wojewoda, w stosunku zaś do miast wydzielonych w I instancji wojewoda w II — minister spraw wewnętrznych

Lustracja sanitarna
Dworców warszawskich

Starosta grodzki Warszawa — Praga p. Gustaw Lichtenstein w asyście lekarza powiatowego, miejskiego lekarza sanitarnego i kierownika 14 komisarjatu P. P., dokonał inspekcji sanitarno - porządkowej lokali dworców: Wileńskiego i Wschodniego oraz kolejek Mareckiej i Jabłonna - Wawerskiej. Zakłady fryzyjzerskie i pomieszczenie stacyjne znalezione naogół w stanie zadawalającym. Drobne uchybienia polecono usunąć w terminie od 1 do 2 tygodni.

Wadomości kościelne

W kościele narodzenia N. M. P. na Lesznie z powodu odpustu Matki B. Szkaplerznej, porządek nabożeństw będzie następujący: Dnia 16, 20 i 21 lipca będzie suma z wystawieniem Przenajśw. Sakram., procesją i kazaniem o godz. 11 rano. We wszystkie inne dni przez całą oktawę msza św z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i procesją o godz. 9-ej rano. Nieszpory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją w niedzielę, o godz. 4-ej, w inne dni o godz. 6-ej po południu. Pierwsze nieszpory w wigilję Matki B. Szkaplerznej 15 lipca. Wpisywanie się do Bractwa Matki B. Szkapl. odbywać się będzie codziennie przez całą oktawę zaraz po nieszporach w kaplicy Serca Jezusowego.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 17-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—12.35.* „Jak konserwować w mieszkaniu kwiaty cięte i doniczkowe". *12.35.* Muzyka gramof. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *15.50—16.15.* Odczyt p. t. „Rola Automobilklubu Polski w rozwoju turystyki automobilowej". *16.15.* Aud dla dzieci. *16.35.* Muzyka gramof. *17.35.* „Co trzeba wiedzieć o Indjach" *18.00.* Koncert pośw. twórczości Cl Debussy'ego. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *20.15* Koncert wiecz. *21.30.* Słuchow. z Wilna. *22.00.* „Praca w Ameryce". *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KRAKÓW: *12.10—12.35.* Odczyt z Warsz. *12.35—13.00.* Muzyka gramof *15.50.* Odczyt z Warsz. *16.15—17.35.* Muzyka gramof. *17.35.* „Wskazówki gospodarcze". *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Pogad. słow. *20.15.* Koncert z Warsz. *21.30.* Słuchow. z Wilna. *22.00* „Obrona Lwowa". *22.30—23.00.* Koncert gramof. *23.00—24.00.* Muz. tan.

POZNAŃ: *7.00—7.15.* Gimn. por. *16.55—17.10.* Kącik krótkofalowy. *17.10.* Odczyt p. t. „O ogrodach działkowych". *17.30—17.45.* Kwadrans pogad. gosp. *17.45—18.00.* Anegdoty histor. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.15.* Feljeton St. Wasylewskiego. *19.30—19.50.* Odczyt roln. *19.50—20.10.* Roln. skrzynka. *20.10—20.30.* Kurs franc. *20.30—21.30.* Koncert. *21.30—22.00.* Interl. gramof.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.35.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Warsz. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *20.05—20.15.* Interm. muz. *20.15—21.30.* Koncert z Warsz. *21.30—22.00.* Słuchow. z Wilna. *22.00—22.15.* Odczyt z Warsz. *23.00—24.00.* Muz. tan.

WILNO: *12.10—12.40.* Muzyka gramof. *17.35—19.00.* Odczyt i koncert z Warsz. *19.00—19.25.* Aud. dla dzieci. *19.25—19.50.* „Przegląd filmowy". *20.00—21.30.* Transm. z Warsz. *21.30—22.00.* Aud. literacka. *22.00—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Transm. z Krakowa. *18.00* Koncert z Warsz. *19.20.* Pogad. z Krakowa. *20.15.* Koncert z Warsz. *21.30.* Słuchow. z Wilna. *22.00.* Feljeton z Krakowa. *22.15—24.00.* Kom. i muzyka z Warszawy.

ŁÓDŹ: *11.58—20.00.* Transm. z Warsz. *20.15.* Transm. z Wilna. *22.00—24.00.* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *17.45.* *Paryż* Recital fortepianowy Marji Darre, *20.40.* *Medjolan.* „Rosamunda" — opera Schuberta. *20.45.* *Londyn* National. „Midsummer Madness" — sztuka muzyczna Clifforda Baxa. *21.00.* *Hamburg.* „Hochflut am Mississipi" — słuchow. Kurta Heynickiego. *21.02* *Rzym.* „Andrea Chenier" — opera Giordana. *21.45.* *Londyn* Regional „Antonjusz i Kleopatra" — tragedja Szekspira.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.